


TRZY RODZAJE WIERZĄCYCH

 Pochylmy nasze głowy. Gdy mamy pochylone głowy i serca, ciekawy jestem ilu z was chciałoby aby ich wspomnieć w modlitwie, podnieście tylko ręce, mówiąc: „Panie, pamiętaj o mnie, O Panie.” Jest tutaj wiele prośb, chusteczki leżą na stole.

² Drogi Ojczy Niebieski, jesteŝmy tego wieczoru ponownie zgromadzeni pod tym dachem, gdzie Ty tak wiele razy spotykałeś się z nami i wyrażałeś Swoją miłość do nas; podczas gdy my staramy się naszymi skromnymi sposobami wyrazić Ci naszą miłość i wdzięczność za to, co Ty dla nas zrobiłeś. I dziś wieczorem przychodzimy ponownie, Panie, jako ludzie potrzebujący, ponieważ zawsze potrzebujemy Ciebie. Wiemy, że tak długo jak pozostajemy tutaj na ziemi, będzie płacz, bowiem jesteŝmy na polu bitwy. I my jesteŝmy... Bitwa się wzmacnia, a Ty zapowiedziałeś, mówiąc, że nieprzyjacieli będzie jak lew ryczący. On został wpuszczony pomiędzy ludzi i my to wszędzie widzimy, niczym lew ryczący, pożerający wszystko co tylko może, ponieważ wie, że czasu ma niewiele. Ale my mamy—my mamy Ojca, który się troszczy o Swoich najmniejszych, i do Ciebie, Panie, uciekamy się dzisiaj wieczorem z naszymi prośbami. Prosimy żebyś Ty je spełnił.

³ I te chusteczki, Ojczy, które tutaj leżą, oznaczają, że gdzieś w okolicy są chorzy ludzie, którzy Cię potrzebują i wołają do Ciebie, a wierząc Ci, przysyłają tutaj te chusteczki, ćwicząc swoją wiarę. Boże, spraw aby oni wszyscy zostali uzdrowieni.

⁴ Widzimy Twoją potężną moc, Panie, właśnie przed chwilą, w tamtym pokoju, przywróciłeś temu chłopcu doskonałą pamięć, którą wcześniej stracił. Ciągłe widzimy jak Twoja wielka moc usuwa choroby, objawia i pokazuje ludziom tajemnice ich serc, i doprowadza ich do porządku. Dziękujemy Ci, Panie Boże, ponieważ to przekracza możliwości każdego człowieka. Nikt z nas nie był w stanie tego wiedzieć, tylko Ty możesz objawić prawdziwą przyczynę, czym to zostało spowodowane i jak to wygląda. To właśnie Ty, Ojczy. I my wiemy, że: „Słowo bada serce i jest Tym, co rozpoznaje myśli oraz intencje serca,” więc dziękujemy Ci za to.

⁵ A teraz, Panie, wierzymy, że ludzie teraz myślą o tych sprawach, mając pochylone głowy, i to właśnie Duch Święty do nich przemawia. I spraw, żeby każda ich prośba została spełniona. Zbaw Panie dziś wieczorem tych, których da się zbawić. Niechby zgubieni przyszli i zostali zbawieni.

⁶ Jesteŝmy bardzo wdzięczni, widząc tutaj ten wielki stos zmoczonej odzieży, wiedząc, że grób został otwarty; i wielu

z nich pochowało w nim grzech swojego starego człowieka. Dziękuję Ci za to, Ojcze. Oby oni chodzili w nowym Życiu przez resztę swoich dni. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

⁷ Niech was Pan błogosławi i niech prośby waszych serc zostaną wysłuchane.

⁸ A teraz, myślę, że Billy powiedział, iż Brat Wheeler ma małe dziecko. Czy to jest prawda? Może ja się pomyliłem, miała być dedykacja, czy coś takiego, dedykacja. [Brat Neville mówi: „Myślę, że to miała być trójka dzieci”—wyd.] W porządku. Cieszylibyśmy się, gdybyście zechcieli przyprowadzić je tutaj; starsi mogliby podejść i położyć ręce na te maluchy w czasie dedykacji. I spróbujemy to zrobić szybko. I my pragniemy te małe dzieci, które chcą przyjść do Pana Jezusa, pragniemy je przyprowadzić, te—te małe skarby, które Bóg im dał. Zawsze usiłujemy utarować im drogę, ponieważ my nie wiemy co będzie jutro.

⁹ Moja matka zawsze mi mówiła: „Nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić dzisiaj.” To prawda, ponieważ nie wiemy co będzie jutro, ale wiemy Kto rządzi jutrem. To jest najważniejsze. Wiemy Kto rządzi jutrem.

¹⁰ Bracie Wheeler, niech cię Pan Bóg błogosławi. A to jest Siostra Wheeler. Bardzo się cieszę, że was spotykam. I ja... myślę, że mam ten wielki przywilej spotkać się z wami po raz pierwszy, na ile mi wiadomo. A to jest wasze dziecko. Jak jej na imię? [Siostra Wheeler mówi: „Carlena Rebeka”—wyd.] Carlena Rebeka. O, jaka fajna mała dziewczynka, tak śliczna jak to jest tylko możliwe. Więc, mała Carlena Rebeka Wheeler.

¹¹ Brat Wheeler jest jednym z naszych diakonów, tutaj w zborze, a Bóg pobłogosławił ich związek tym małym dzieckiem. Wydaje mi się, że macie, na ile mi wiadomo, jeszcze dwie dziewczynki, prawda? [Brat Wheeler mówi: „Trzy”—wyd.] Jeszcze trzy dziewczynki. Rozumiem, że one są naprawdę miłymi pannami, więc ja się modlę, by Bóg sprawił, żeby Rebeka była taka jak one. Widzicie? A to będzie dla was wszystkich satysfakcją, prawda? Na pewno, ponieważ te dzieci są bardzo słodkie.

¹² Nie wiem czy ona mi pozwoli żebym ją potrzymał, czy nie, jeżeli nie, to położymy na nią ręce. Podejdiesz tu do mnie, Rebeko? Chcesz żebym cię potrzymał? To bardzo miło. Jaka śliczna dziewczynka!

Pochylmy teraz nasze głowy.

¹³ Łaskawy Ojcze Niebieski, stoimy tutaj dziś wieczorem razem z tym diakonem; on sprawuje naprawdę wspaniałą pracę, gdyż diakon musi być bez nagany, musi być mężem jednej żony, dobrze zarządzać swoją rodziną. Jeśli bowiem nie

wie jak zarządzać swoją rodziną, to jak ma zarządzać Bożym domem? Dziękujemy Ci, że ten brat sprostał tym wymaganiom i wiemy, że on ma w sobie Ducha Bożego.

¹⁴ A teraz, on tu przyprowadza do dedykacji swoją maleńką córeczkę. Ty im ją dałeś do ich rąk, aby ją wychowali. Jakże jesteście wdzięczni, Boże, że możemy powiedzieć, iż ich pragnieniem jest, aby ona była taka, jak jej siostry. Spraw, Ojcze, aby tak było. Niechaj to dziecko żyje i—i niechaj będzie dla Ciebie wielką pomocą, Ojcze. A teraz, w Imieniu Jezusa Chrystusa, oddajemy to dziecko Tobie dla życia w służbie. Uczyni ją silną i zdrową; niech żyje długim życiem, aż przyjdzie Jezus, jeśli to możliwe. Wierzymy także, Ojcze, że ona zostanie wychowana w dyscyplinie Chrystusowej. Oddajemy Ci jej życie, aby żyła życiem sługi. Amen.

¹⁵ Niech cię Bóg błogosławi, Rebeko. Niech Bóg błogosławi również was, Bracie Wheeler i Siostrze Wheeler. Niech Pan będzie z wami.

¹⁶ Jak się masz? Tu jest następna mała dziewczynka z wielkim uśmiechem na twarzy. Jak ma na imię? [Jej matka mówi: „Rhonda Renee Coats”—wyd.] Rhonda Renee Coats, dobrze? Czy jesteście spokrewnieni z Jesse i resztą, Jesse Coats? [„Nie.”] Ja tylko pomyślałem. . . Znam tutaj w mieście niektórych Coats’ów. Znam ich naprawdę dobrze i oni są—są moimi przyjaciółmi od—od dłuższego czasu.

¹⁷ Rhonda, Rhonda Renee. Ciekawy jestem czy przyjdiesz tu do mnie, Rhonda? Zaraz oddam cię z powrotem mamie, jak tylko oddamy cię Panu Jezusowi. Och, jaka ona słodka!

Pochylmy teraz nasze głowy.

¹⁸ Ojcze Niebieski, Twój starszy i ja, stoimy razem dzisiejszego wieczora w porozumieniu, i w harmonii Ewangelii, i matka przynosi tę małą Rhondę Renee, żeby ją dedykować Tobie. Ty dałeś ją do jej rąk, aby się nią opiekowała, a pierwszą rzeczą, jaką ona może zrobić, jest darowanie jej z powrotem Tobie. Job powiedział w dawnych czasach, że Pan nam te rzeczy daje. A my prosimy, Boże, abyś zachował ją bezpiecznie aż do tej godziny, kiedy ją stąd zabierzesz. Spraw, Boże, aby ona żyła prawdziwym chrześcijańskim życiem, i aby była przykładem dla innych, kiedy dorośnie. Pobłogosław jej dom i niech on będzie poświęcony Tobie, dla pełnej służby, ze szczerymi sercami. Więc teraz, Boże, oddajemy Ci małą Rhondę Renee Coats w Imieniu Jezusa Chrystusa, dla życia w służbie. Amen.

Bardzo słodka! Niech cię Bóg błogosławi, siostrze.

¹⁹ Jak się masz? [Siostra mówi: „Robert Paul Schamel”—wyd.] Robert Paul Shane? [„Schamel.”] Schamel.

²⁰ Więc, co gdyby... Jesteś jeszcze bardzo młoda, myślę, że nie możesz się zbyt sprzeczać co do tego. Nie śmieję się tak ze mnie. Popatrz tutaj, jeśli chcesz się z czegoś śmiać. Robert Paul, jakie piękne imię!

Pochylmy nasze głowy.

²¹ Boże, przychodzi tutaj ta młoda dziewczyna; dla nas to jest po prostu dziecko. A ona oddaje swojego małego chłopczyka, O, Boże, dla życia w służbie, dla Ciebie. To jest owoc i wynik ich związku. Modlę się, Boże, kiedy Twój starszy i ja, kładziemy ręce na tego małego gościa, by jego życie było poświęcone Tobie. Spraw, Panie, jeśli będzie jeszcze jutro, aby on chwycił to Przesłanie, którego słuchają jego—jego rodzice, Boże. Spraw to. I ja proszę żebyś pobłogosławił ich domy, i niech to dziecko zostanie wychowane w Bożej dyscyplinie, i niechaj stanie się Twoim kochającym uczniem. Oddajemy go Tobie w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²² Więc, on—on jest po prostu fajnym chłopakiem. To wszystko. Tak, panowie. Nie można już sobie życzyć niczego słodsze, prawda? Nie ma na świecie nic, co mogłoby być słodsze od tego małego gościa, tak jest. Sam uśmiech! Nie jest słodki? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

²³ Moja żona zazdrości mi mojej pracy, właśnie wtedy, gdy trzymam te dzieci. Ona je bardzo lubi trzymać. Ja też lubię, ale zawsze się boję, że je połamię. Wiecie, one są takie ładne i wyglądają na takie delikatne, lecz tak naprawdę są—są bardziej wytrzymałe niż my byśmy byli.

²⁴ Więc, ja wam powiedziałem, że wyjdę... Więc, ja już mam tylko trzydzieści pięć minut. Muszę się śpieszyć, prawda? Zobaczmy. Ja—ja—ja nie chcę niczego niewłaściwie osądzić, ani powiedzieć czegoś złego, lecz muszę się naprawdę starać, ponieważ... Wiesz, kiedy już przejdiesz kawał drogi, nie jesteś—nie jesteś już taki aktywny, jak kiedyś, ty to wiesz. Te mile zaczynają być nieraz trudne, i dwa czy trzy nabożeństwa dziennie, cóż... .

²⁵ I głównie chodzi o te wizje. Głoszenie mnie nie męczy. Och, mógłbym tu stać przez cały dzień i to mnie nie męczy, ale ja... Jednak same te wizje, i kiedy ludzie przychodzą na rozmowę — potrzebują właśnie tego. Widzicie? Oni tu przychodzą właśnie po to. To jest coś, czego nie da się załatwić samym tylko położeniem rąk. Trzeba dojść do korzenia, początku, jaka jest tego przyczyna, jak do tego doszło, a potem co trzeba zrobić żeby się z tego wydostać. Oni tu właśnie po to przychodzą.

²⁶ Więc, to spotkanie zaczyna się pojutrze wieczorem... albo nie, przepraszam, w środę wieczorem, w Shreveport, Louisiana. I jeśli ktoś z was ma w tamtej okolicy przyjaciół, to powiedzcie im żeby przyszli. Myślę, że to—to się odbędzie

w Świątyni Życia, chyba że przejdziemy potem do tamtego audytorium, jak im się uda to wynając, tam jest trochę więcej miejsca do siedzenia. Ale oni mają tam, u góry, duży balkon, wielką salę główną i jest jeszcze sala na dole. Więc, ja dokładnie nie wiem ilu oni tam mogą pomieścić, lecz to jest. . . Jak będzie naprawdę ciężko, to może wynajmiemy tamto audytorium naprzeciw, które będzie. . . Ja też nie wiem ile osób tam się mieści. Miałem tam nabożeństwa, ale nie pamiętam. To jest doroczna konwencja.

²⁷ Byłem tam trzy lata temu i rozpoczęliśmy wtedy przebudzenie w Imieniu Pana, i to się nigdy nie skończyło. Po prostu ciągle trwa, po prostu dalej; każdego dnia przychodzą ludzie, otrzymują zbawienie, zostają ochrzczeni, i dzięki temu chodzą z Panem, włączają się w to usługujący i inni. A my po prostu. . . Dopóki to jest kontynuowane w taki sposób, a ja jestem tutaj, ja chcę za każdym razem ich odwiedzać, dzielić się z nimi w kilku słowach, i—i iść dalej.

²⁸ Więc to się zacznie w środę i skończy w niedzielę. Śniadanie Chrześcijańskich Mężów Biznesu jest. . . Ja nie. . . zapomniałem nazwę tego hotelu. . . myślę, że to jest. . . nazywa się. . . Oni, oni wam powiedzą jak tam przyjedziecie. To jest śniadanie mężów biznesu.

²⁹ Mówię wam biznesmeni, mieliśmy tam ostatnio wspaniały czas. Pan zbawił rabina z tego miasta. I, och, ja nie wiem co tam się jeszcze działo. To był wspaniały czas w Panu, głosiłem tam na temat Przymierza Krwi. Więc my. . . Żydzi to dobrze rozumieją; chodzi o krew. „Bez przelania krwi nie ma odpuszczenia,” jak wiecie.

³⁰ Przejdźmy teraz bezpośrednio do Słowa, a ja zrobię wszystko co w mojej mocy żeby dotrzymać słowa.

³¹ A teraz, jeżeli Pan teraz pozwoli, to w niedzielę po Świętach Bożego Narodzenia, jeżeli będziecie gdzieś tutaj w pobliżu, na świętach, a nie będzie bardzo ślisko i tak dalej, więc, gdybyście znaleźli się gdzieś tutaj w okolicy, to wpadnijcie tu. Mamy zamiar mieć tutaj w niedzielę poranne nabożeństwo, w niedzielę, zaraz po Świętach. Jaka to będzie data? [Ktoś mówi: „Dwudziesty dziewiąty”—wyd.] Dwudziesty dziewiąty, dwudziesty dziewiąty dzień, to jest w niedzielę po Świętach, dwudziesty dziewiąty dzień. Więc, gdyby coś się stało, że my, coś takiego, żebyśmy nie byli, nie mogli tu przyjechać. . . Wiecie, nie znamy przyszłości. Lecz, gdyby coś się stało, to wy, zamiejscowi, którzy przyjedziecie, tak jak tamci z Memphis. . .

³² Chciałem posłuchać Brata Ungren, jak śpiewa *Jak Wielkimś Ty*. I ja nie. . . Czy on tu dzisiaj jest?

³³ I ja mam zawsze tyle rzeczy, że nie daję rady wszystkiego zrobić, nie daję rady wszystkiego zrobić. Niech was Bóg błogosławi, was, ludzie.

³⁴ Teraz, przejdźmy teraz do Pisma, przeczytajmy mały fragment Pisma. Tam, gdzie moje słowa zawiodą, Ono nie zawiedzie. I Bóg was wtedy pobłogosławi za to, że zostaniecie, tylko po to, by słuchać Jego Słowa. „Wiara przychodzi ze słuchania, słuchania Słowa Bożego.” Czy to jest prawda? Teraz, tak jak myślałem. . . W czasie, gdy otwieracie Ewangelię Jana, 6-ty rozdział, zaczniemy od wiersza 60-tego i będziemy czytać do 71-go włącznie. Ewangelia Jana 6:60.

³⁵ Patrzyłem przed chwilą przez okno na zachodzące słońce, patrzyłem, zastanawiałem się nad tym i widziałem, że cała przyroda rządzi się jakimiś prawami. I kiedy zbliża się czas zimy, prawo natury powoduje, że soki drzew automatycznie spływają do korzeni. Zostają pogrzebane.

³⁶ Jak powiedział Job: „Och, obyś mnie ukrył w grobie, schował mnie w ukryciu, aż minie Twój gniew.” I to jest właśnie to: „Gdybyś mnie ukrył!” Widzicie, on widział przyrodę, drzewa, z których życie przenosi się do korzeni; Bracie Way: „I tam bym pozostał, dopóki nie przeminie gniew, a potem mnie zawołaj i wyznacz mi czas.” Widzicie?

³⁷ Istnieją prawa przyrody. Istnieje prawo natury; i tego nie da się w żaden sposób obejść. To jest prawo natury. Tak samo istnieje prawo ducha; i tego również nie da się w żaden sposób obejść.

³⁸ Rozmawiałem dzisiaj po południu z pewną parą o tym, że niczego nie można całkowicie unicestwić. Istoty ludzkie nie mogą niczego unicestwić. Oni mogą zniszczyć, ale nie unicestwić. Ktoś powiedział: „Dobrze, ale co się dzieje, kiedy bierzemy i spalamy kawałek papieru, czy on zostaje unicestwiony?” Nie, panowie. To ciepło ognia rozkłada tylko te związki chemiczne. To przeobraża się z powrotem w gazy, którymi było na początku. Nie możecie unicestwić. Gdyby świat istniał dostatecznie długo, to te same gazy i—i związki chemiczne, które były w tym papierze, mogłyby się znowu połączyć i znowu utworzyć kawałek papieru. Dokładnie tak. Nie możecie niczego unicestwić. Dokładnie.

³⁹ Więc, Bóg. Skoro dla każdej rzeczy istnieje ponowne zmartwychwstanie i nie ma unicestwienia, to również istnieje zmartwychwstanie sprawiedliwych, tak, i my musimy powrócić. I wszystko na ten temat. W żaden sposób nie da się tego zrobić. Bez względu na to czy zostaniesz spalony, czy się utopisz, gdziekolwiek to się stanie, oni nie mogą unicestwić.

⁴⁰ Więc pamiętaj, każda część ciebie tu była, gdy Bóg powołał świat do istnienia. On właśnie wtedy umieścił tutaj twoje ciało. I nikt oprócz Boga nie może go stąd usunąć. To wszystko jest nadal w Jego rękach. Widzisz? I On jest tym Jedynym, Jedynym Stworzycielem, tym, Który dał tę obietnicę, dlatego jesteśmy pewni, że istnieje Życie Wieczne.

I mamy teraz pewność w sercach, że już teraz mamy Wiekuiste Życie, Wieczne Życie, które teraz nie może w nas umrzeć. W porządku.

⁴¹ Ewangelia Jana 6. Zaczniemy teraz od 6-go rozdziału Ewangelii Jana, poczynawszy od wiersza 60-go.

Wielu tedy spośród uczniów jego, usłyszawszy to, mówiło: Twarda to mowa, któż jej słuchać może?

Wtedy Jezus, był...świadomy, że z tego powodu szemrzą uczniowie jego, i rzekł im: Czy to was gorszy?

Co...gdy ujrzycie Syna człowieka, wstępującego tam, gdzie był wcześniej?

To jest-jest...duch, który ożywia; i ciało nic nie pomaga: słowa, które powiedziałem do was, są duchem (to jest On) i życiem. (Co On powiedział? „Ja jestem Prawdą i Życiem”)...one są duchem,...one są życiem.

Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda.

I rzekł: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca.

I od tej chwili wielu jego uczniów zawróciło i już z nim nie chodziło. („Twarde słowa,” widzicie, oni tego nie mogli przyjąć.)

Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty bowiem masz słowa życia wiecznego.

A myśmy w to uwierzyli i poznali, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. (Ludzie!)

Jezus mu odpowiedział: Czy nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem.

Mówił o Judaszu z Kariotu, synu Szymona; bo ten miał go wydać, a był jednym z dwunastu.

⁴² Więc, gdybym miał dzisiaj nadać temu jakiś temat, na dzisiejszy wieczór, a zrobię wszystko co w mojej mocy żeby te pół godziny dobrze wykorzystać, to chciałbym przemawiać na temat: *Trzy Rodzaje Wierzących*.

⁴³ I ja to często mówiłem. Lecz, pomyślałem: „Więc myślę, że raz powiem na ten temat kazanie, dzisiejszego popołudnia.” Myślałem o tym.

⁴⁴ Najpierw są wierzący, potem niby-wierzący, i niewierzący. Więc to już jest jakiś temat. Ale tak pewnie jak to, że tu dzisiaj siedzimy, te grupy zawsze zbierają się razem. Gdziekolwiek

ludzie się zgromadzają, tam są te grupy, one zawsze były i prawdopodobnie zawsze będą, aż do Przyjścia Pańskiego. Chciałbym, abyśmy dziś wieczorem przypatrzyli się sobie i kiedy będę mówił o tych trzech grupach, zastanówmy się, w której grupie jesteśmy.

⁴⁵ Więc pamiętajcie, ja tu może przemawiam... Ten kościół jest dziś wieczorem znów zatłoczony, wszędzie, pod ścianami i na korytarzach, lecz mówię również do całego świata. Widzicie? I te taśmy krążą po różnych częściach świata dzięki usługom taśm.

⁴⁶ Więc teraz chcę mówić o tych trzech różnych rodzajach wierzących. Teraz pamiętajcie, *wierzący*, moim tematem są *wierzący*. Jeden z nich to prawdziwy wierzący, następny to niby-wierzący, a kolejny to niewierzący. Widzicie?

⁴⁷ Więc, pierwszą grupą, o której chcielibyśmy mówić, są wierzący. Ponieważ ja myślę, że oni powinni być pierwsi, bo to są ci, którzy naprawdę wierzą, więc, wierzą tak samo jak wierzyli uczniowie. Będziemy używać przeczytanego miejsca Pisma dla przykładu. Więc zaczynamy od wierzących, autentycznych wierzących. „A wiara pochodzi ze słuchania, słuchania Słowa Bożego,” Słowa Bożego, czyli Chrystusa. Widzicie, wierzący!

⁴⁸ Teraz, czy zauważyliście tę wspaniałą wypowiedź, jaką złożył ten wierzący? Więc, wierzący nie musi być bystrą osobą, bystrą w znaczeniu tego świata. On nie musi być osobą wykształconą w ten sposób, jak ludzie próbują wam mówić, że powinniście być; lecz nie jesteście. Wy... Człowiek, który to powiedział, Sama Biblia mówi, że był zarówno „prosty,” jak „nieuczony.” Piotr, on tak naprawdę nie był uważany za osobę inteligentną.

⁴⁹ Izajasz 35 mówi: „I będzie tam droga, i ścieżka, i będzie nazwana ‘Drogą świętą.’ Nieczysty nie będzie po niej chodził.”

⁵⁰ Dzisiejszego popołudnia rozmawiałem z jednym z diakonów, rozmawialiśmy o tych porozstawianych mostach i o tym nowym. Powiedziałem: „Jest dzisiaj wiele mostów nad zbiornikami wodnymi i zalewami.” I rzekłem: „Ale jest jeden wielki most, który sięga od ziemi aż do Chwały, jest nazywany ‘Drogą Królewską.’ Nieczysty nie będzie po niej chodził.” To prawda. To jest droga zbudowana przez Chrystusa, naszego Pana, pomost z tej ziemi do innego Kraju, a nieczysty nie będzie po niej chodził.

⁵¹ Piotr, ten nieuczony człowiek, który... stał w pobliżu, zobaczył to dokładnie uwierzytelnione Słowo na ten dzień, które Bóg na ten czas obiecał, miał powstać Ktoś, kto miał być Prorokiem pomiędzy nimi. A Szymonowi trudno było w to uwierzyć, ponieważ tak wielu To podrabiało. Ale gdy on zobaczył oryginalne, objawione Słowo tego wieku i usłyszał

jak On Się identyfikuje we właściwy sposób, on—on się na pewno przekonał Kim On był. I to był właśnie on, który, zapytany, powiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy?”

⁵² Kiedy tłumy się rozdzielały na wierzących, niewierzących i niby-wierzących, tam, w tamtej grupie ludzi, były wszystkie trzy rodzaje; wierzący, niby-wierzący i niewierzący, oni tam byli na tym zgromadzeniu. I dlatego, że Jezus powiedział te Słowa w sposób, w jaki to zrobił, to podzieliło Jego zgromadzenie. Ale tak musi być.

⁵³ On był wielkim człowiekiem dopóki uzdrawiał chorych, lecz kiedy wchodził w Doktryny i prorocstwa, właśnie to oddzieliło plewy od ziarna. Widzicie? Pлева się tylko owinęła wokół pszenicy. Ona nie jest pszenicą. Ona się nie nadaje do użytku. Nic w niej nie ma. Nie ma w niej Życia. Ona jest łuską i nie może pozostać z pszenicą. Ona nie będzie dziedziczyć z pszenicą. I ona ma . . . Mówimy tylko o ziarnie, o sercu ziarna pszenicy.

⁵⁴ Teraz zauważcie, że Piotr był przekonany, iż To był Mesjasz. Więc to, co mówiła ta cała reszta, nie robiło żadnej różnicy. Nie robiło żadnej różnicy to, co mówili kapłani. Dla Szymona Piotra nie miało znaczenia, co mówił kościół. On sam był przekonany.

⁵⁵ Jezus powiedział, na pewnym miejscu, zapytał: „Za kogo ludzie Mnie uważają?”

⁵⁶ „Niektórzy mówili, jesteś ‘prorokiem,’ inni mówili, jesteś ‘jednym z dawnych proroków, który zmartwychwstał,’ i—i jesteś ‘Mojżeszem,’ albo ‘Eliaszem’ czy kimś takim.”

On rzekł: „Pytam *was*. Co wy myślicie?”

⁵⁷ A Piotr rzekł: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego.”

⁵⁸ On rzekł: „Błogosławiony jesteś synu Jonasza; Szymonie, synu Jonasza; gdyż ciało i krew nie objawiły ci tego. Nie nauczyłeś się tego z książki ani z wyznania wiary, czy z katechizmu. Ty . . . Mój Ojciec, który jest w Niebie, objawił ci to.” Oto prawdziwy wierzący; duchowe objawienie Słowa. Widzicie? I od- . . . „Ty jesteś Szymon, i na tej skale, na twoim objawieniu tego, Kim Ja jestem, zbuduję Mój Kościół, a bramy piekielne nie mogą Go przemóc.” Widzicie?

Nic dziwnego, że Szymon powiedział: „Do kogóż pójdziemy?”

Jezus obrócił się i zapytał: „Czy i wy chcecie odejść?”

⁵⁹ I oni rzekli: „Panie, do kogo, dokąd pójdziemy? Ponieważ Ty jedynie masz Słowa Życia. Ty jesteś tym jedynym.”

⁶⁰ On nie tylko miał Słowa Życia, On był Słowem Życia. Widzicie, On był Słowem Życia, a Szymon dokładnie to rozpoznał. I kiedy on to rozpoznał, on się tego uchwycił, ponieważ zostało mu to objawione, że On był tym żywym Słowem.

61 Więc, to jest autentyczny wierzący, kiedy Duch Święty; nie jakieś przekonanie przyjęte od jakiejś innej osoby, albo jakaś inna rzecz. Lecz kiedy Duch Święty objawia ci Słowo Osobiście i widzisz to Słowo wyraźnie uwierzytelnione; wtedy przychodzi Duch Boży, i przychodzi do tego wieku, jako Słowo na ten wiek, i sprawia, że to się manifestuje.

62 Jak człowiek mógł się powstrzymać od tego żeby wierzyć Lutrowi, skoro się o tym dowiedział? Luter był reformatorem. To był ten duch człowieka, który towarzyszył reformacji. Tak samo Wesley. Oni musieli w to wierzyć. Widzicie, to było—to było przesłanie do tego wieku kościoła. To było dokładnie to, co miało się stać. Właśnie to miało mieć miejsce. Musiało w to wierzyć.

63 A teraz jesteśmy tutaj, w Wieku Laodycejskim. I nas uczono, że w Wieku Laodycejskim Chrystus został usunięty ze Swojego kościoła; i nawet pukał do drzwi, próbując wejść z powrotem. Więc, kiedy widzimy, że to się dzieje, wiemy w jakim wieku żyjemy.

64 I teraz jesteśmy u schyłku historii świata. Ta księga się teraz kończy. Pewnego dnia zostanie w niej zapisany ostatni wiersz, wtedy zostanie zamknięta i czasu już nie będzie.

65 I tam odbywa się wielki dramat. Aniołowie stoją wokół, w niebie, patrzą. Wiecie co to jest dramat. Aktorzy są gotowi. Możecie widzieć jak grają.

66 Możecie widzieć złego w działaniu. Możecie zobaczyć w tej sztuce lajdaka, jak wychodzi na scenę żeby podstępnie zwodzić.

67 Ale możecie również oglądać Kościół, przygotowujący Sie na pochwylenie. To wielka scena. Możecie zobaczyć Bożą, uwierzytelnioną Obecność, tworzącą ten wielki dramat, przepowiedziany tutaj w Biblii, który ma się rozegrać. Jakiż to czas do życia, najbardziej chwalebny czas! Ludzie wszystkich wieków czekali na ten czas. Dawni prorocy pragnęli zobaczyć tę godzinę, ale nie mieli tego przywileju.

68 Więc, on był wierzącym. Ponieważ on to widział. On w to wierzył. „Jesteśmy całkiem przekonani, że Ty jesteś Chrystusem, Mesjaszem, Bożym Słowem na ten dzień, i my w to wierzymy.” Widzicie, on był prawdziwym wierzącym.

69 Rozważmy jeszcze bardzo szybko kilku innych wierzących, zanim przejdziemy do następnej postaci. Weźmy proroka Noego. Więc, on chyba był rolnikiem, być może w tym czasie był rolnikiem. Lecz gdy szyderycy i fanatycy religijni owych dni. . . Kościół upadł bardzo nisko, więc Bóg przemówił do Noego i powiedział Noemu, że ma zbudować arkę. Noe nie debatował z Bogiem na ten temat. Wierzył w To, że To jest Słowo Boże i poszedł szybko do pracy, czyniąc niezbędne przygotowania.

70 To jest prawdziwy wierzący. Nie kłóć się o to. Ty jesteś dokładnie przekonany, że to jest to. To dotyczy jakiegokolwiek

osoby, jakiegokolwiek wiary, jakiegokolwiek drogi. „Wiara przychodzi ze słuchania.” Gdybyś tylko mógł na tym stanąć, nie ważne co według lekarza jest z tobą nie w porządku! To jest człowiek, który diagnozuje twój przypadek i on prawdopodobnie wie o czym mówi, dysponując wiedzą i przyrządami, lecz on mówi, że nie pozostało już nic innego niż śmierć. Lecz ty się przenosisz w modlitwie do przyszłości i widzisz stojącego tam, zdrowego mężczyznę lub kobietę. Tak, to jest to. I to jest właśnie to. Wejdiesz prosto do tego z niezachwianą pewnością, bo ty w to wierzysz. Bóg to powiedział. Wiesz, że tak jest.

⁷¹ Widzisz, tak samo było z tą miłą kobietą, która wykrztusiła raka. W jej umyśle nie było wątpliwości, że to się stanie. Ten rak był martwy, oderwał się i wyszedł. Widzicie? To jest to. Wy w to wierzycie.

⁷² Podobnie ten ojciec przyprowadził tu przed chwilą swojego chłopczyka. I on tu teraz gdzieś jest, w tym budynku. Ten chłopak upadł i stracił pamięć. Nic sobie nie mógł przypomnieć. Kilka minut po tej modlitwie zapytałem go jak ma na imię. Powiedział mi, i ile ma lat, i on tam stał tak normalny, jak każdy inny chłopiec. Widzicie? Oni wierzą. I kiedy Bóg coś mówi, to musi tak być.

Noe wierzył Bogu i Noe był uważany za wierzącego.

⁷³ Daniel, kiedy kościół był w niewoli, tam w Babilonie, Daniel wierzył Bogu. I nie ważne, że tamci powiedzieli: „Wydamy dekret. Oni się nie będą mogli modlić do żadnego innego boga, oprócz tamtego obrazu” tego świętego człowieka, czy cokolwiek to mogło być. Daniel nie zwracał na to żadnej uwagi. On słyszał Boga, ponieważ był prorokiem i Słowo przychodziło do niego. A kiedy poświęcano świątynię, zostało powiedziane: „Jeśli ktoś będzie w ucisku, w jakimkolwiek kraju i zwróci swój wzrok w kierunku tego świętego miejsca, i będzie się modlił, Ty to usłyszysz w Niebie.” A Daniel wierzył Bogu. On był prawdziwym wierzącym i nawet lwy nie mogły go pożreć. Widzicie, i to jest właściwe, on był wierzącym. On miał coś rzeczywistego i prawdziwego. On był wierzącym.

Dawid, inny wierzący, ten mały chłopak był wyrzutkiem.

⁷⁴ Daniel nie zajmował miejsca w nowoczesnym kościele, podobnie Noe nie zajmował miejsca w nowoczesnym kościele. Wcale nie. Oni wierzyli, że to, co Bóg powiedział jest Prawdą. Bez względu na to, co mówił nowoczesny świat, oni wierzyli, że to, co powiedział Bóg, jest Prawdą. To prawdziwi wierzący.

⁷⁵ To samo robił Piotr i apostołowie, oni wierzyli, że On miał Słowo Życia, i był Słowem Życia. Ja dzisiaj wierzę w to samo. A wszystko inne, co jest przeciwne Temu, to nie jest, to jest śmierć. Jedyną To jest Słowem Życia i Chrystus jest tym Słowem.

⁷⁶ Teraz, Dawid, rumiany facet. Przede wszystkim, jego bracia prawdopodobnie mu dokuczali, ponieważ był niskim gościem. Nie był wystarczająco wysoki by nosić zbroję. On nie mógł iść na wojnę, bo był za mały i wychudzony. A jednak on tam poszedł jako wierzący.

⁷⁷ A kiedy siedział na pustyni (pilnując kilku tuzinów owiec, które ojciec mu dał pod opiekę, z procą, w kraju, gdzie były lwy, niedźwiedzie, wilki, i tak dalej), Dawid zaczął spoglądać na cieniste, zielone pastwiska i wiedział co to dla owiec znaczy znaleźć się w cieniu, lub leżeć w gorącym słońcu; wiedział jakie znaczenie ma dobra, zimna woda, kiedy powiedział: „Jak jeleni pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, O Boże.” Widzicie? On wołał, modlił się.

⁷⁸ I pewnego dnia powstała nagła potrzeba, lew złapał jedną z jego owiec, i porwał ją. Pomyślał: „Bóg mnie postawił wyżej niż tego lwa!” Widzicie? I on wziął swoją procę, i powalił tego lwa małym kamykiem z procy. Więc, jeśli ktokolwiek widział kiedyś lwa, jednego z tych lwów afrykańskich, tych wielkich lwów z wełnistą grzywą wokół szyi, które występują w Palestynie i w Azji, ten będzie wiedział jak taki osobnik wygląda. Skoro wielki pocisk magnum trzysta ledwo go może powalić, a on go powalił tym kamieniem. A kiedy ten lew się na niego zerwał, on złapał go za grzywę i zabił. Właśnie dlatego on wiedział o czym mówił; miał doświadczenie. On wystawił Boga na próbę odnośnie Jego Słowa.

⁷⁹ I on—on się nie bał Goliata, gdyż tamten był nieobrzezany. On wcale nie był wierzący; i Goliat wyszedł, i przeklinał go w imieniu swoich bogów.

⁸⁰ I Goliat był wielokrotnie większy niż on; duży, ogromny gość, jego palce miały trzydzieści pięć centymetrów. Więc, te palce musiały mieć *taką* długość, widzicie, palce, trzydzieści pięć centymetrów, wojownik. A zbroja, którą miał na sobie, ważyła zapewne ze sto czterdzieści kilogramów, lub więcej, widzicie, on to miał na sobie. I hełm, i wielki... prawdopodobnie z metalu, cztery centymetry grubości. Ten duży, ogromny olbrzym, chodził z—z dziaą, która podobno miała mniej więcej sześć metrów. Trzymał w swej dłoni sześciometrową włócznię. Więc, jak ktoś by mógł...Taki człowiek mógł tylko stać i chwycić tuzin mężczyzn, i rzucać *tak* nimi, w miarę jak podchodzą. Co za opozycja!

⁸¹ I on tam był, stał tam, przechwalał się, chepił. Gdy... widzicie, wydawało się, że miał przewagę, powiedział: „Niech...Nie przelewajmy krwi.” Powiedział: „Niech—niech ktoś przyjdzie i walczy ze mną, i jeżeli ja zwyciężę, wy wszyscy będziecie moimi sługami; a jeśli—jeśli—jeśli wy wygracie, my będziemy służyć wam.” Widzicie, kiedy diabeł myśli, że ma nad wami przewagę, widzicie, to on się wtedy

lubi przechwalać. Ale on spotkał niewłaściwego człowieka. On spotkał najmniejszego człowieka w tym kraju, małego, przygarbionego, rumianego faceta.

⁸² Powiedział: „Chcecie mi powiedzieć, że armia żyjącego Boga będzie tam stała i pozwoli, aby ten nieobrzesany Filistyńczyk urągał wojsku żywego Boga?” Więc, to go zaszokowało! Dlaczego? Dlaczego? On był wierzącym. Ci inni byli niby-wierzący. Widzicie? Widzicie, on był prawdziwym wierzącym. On rzekł: „Jeżeli wy się boicie, to ja idę z nim walczyć.” Widzicie? Co za wyzwanie, jak na takiego małego gościa! Ale on był wierzącym i zrobił dokładnie to, co wiedział, że Bóg by zrobił. On jest . . .

⁸³ Ten nieobrzesany Filistyńczyk przeklinał go w imieniu swoich bogów, powiedział: „Czy ja jestem psem; że jakiś karłowaty dzieciak tu wyszedł? Ależ,” mówi, „nadzieję cię na koniec mojej dzidy i powieszę cię na drzewie, niech ptaki jedzą twoje ciało.” O, ludzie! Och, jakim on był strasznym gościem!

⁸⁴ Dawid powiedział: „Wychodzisz przeciwko mnie z mieczem, włócznią, i zbroją. Wychodzisz przeciwko mnie w imieniu Filistyńczyków. Ja wychodzę przeciwko tobie bez miecza, włóczni, i bez zbroi, ale wychodzę przeciwko tobie w Imieniu Pana, Boga Izraela.”

⁸⁵ Tak to wygląda. To jest wierzący. To jest jego twierdzą. To jest jego tarczą. To jest jego obroną. Amen! To powinno być obroną Kościoła. To jest obroną każdego wierzącego. Niezależnie od tego co się dzieje, co mówi świat, czy ktoś inny, twoją obroną jest Pan, Bóg Izraela. To jest to. „Imię Jezusa Chrystusa jest mocną wieżą, sprawiedliwi się w niej chronią i są bezpieczni.” Oto jest nasza obrona, to Jezus Chrystus.

⁸⁶ Zauważcie, kiedy do tego doszło, wiemy co się stało. Dawid nie miał gdzie uderzyć, jak tylko w to jedno małe miejsce, kiedy tamten opuścił osłonę swojej—swojej—swojej twarzy. Jedyne miejsce, gdzie można uderzyć, było dokładnie tam — jego czoło. I zanim on się znalazł w odpowiedniej odległości od tego—tego olbrzyma, Bóg pokierował tym zabójczym pociskiem i on tego olbrzyma zabił. Widzicie? Bóg to uczynił. Teraz widzimy, że on był wierzącym.

⁸⁷ Teraz, innym wierzącym był Abraham, i on był z . . . chaldejskiego miasta Ur. I on został powołany, by zrobić coś, co było . . . wierzyć w coś, co fizycznie było totalnie niemożliwe. „Ale on nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą,” mówi Rzymian 4, „lecz wzmocniony wiarą oddał chwałę Bogu.”

⁸⁸ Abraham miał siedemdziesiąt pięć lat, a jego żona miała sześćdziesiąt pięć, a oni żyli razem odkąd był młodym chłopcem. Ona była jego przyrodnią siostrą; młody chłopak i młoda dziewczyna. I oni ze sobą żyli, ale nie mieli żadnych dzieci. I Bóg powiedział do Abrahama: „Odlącz się od

niewierzących.” Bóg zawsze wymaga odłączenia. „Odłącz się od niewierzących i chodź ze Mną, Ja ciebie uczyniłem ojcem wielu narodów. Ja to już zrobiłem.”

⁸⁹ I Abraham w to wierzył. To jest wierzący. „W jaki sposób to zrobisz, Panie?” On nigdy nie zadał takiego pytania. Bóg powiedział, że to robi i to załatwiło sprawę.

⁹⁰ Kiedy upłynął pierwszy miesiąc, Sara była dalej. . . Ona już przeszła menopauzę. „Coś się zmieniło?”

„Zupełnie nic.”

⁹¹ Ale Abraham ciągle w to wierzył. Dwadzieścia pięć lat później ciągle nie było żadnej różnicy, lecz Abraham ciągle w to wierzył. To jest wierzący. On nie był niby-wierzącym. To jest wierzący. Dwadzieścia pięć lat później Abraham był silniejszy niż na początku. „On wierzył Bogu i to mu zostało poczytane za sprawiedliwość.” Ponieważ on je. . . To jest autentyczny wierzący.

⁹² Teraz, pozwolę ci za chwilę sprawdzić i przekonać się, w której klasie ty się znajdujesz.

⁹³ Więc, co Abraham zrobił? „Nie zwątpił w Bożą obietnicę,” nieprawdopodobne.

⁹⁴ Co by było, gdyby siedemdziesięciopięcioletni człowiek z sześćdziesięciopięcioletnią żoną poszli do lekarza i powiedzieli: „Chcemy przygotować miejsce w szpitalu. Będziemy mieli dziecko”? A potem, po dwudziestu pięciu latach, powiedzieliby: „Doktorze, czy dalej trzymasz to miejsce w szpitalu?” Widzicie? Widzicie?

⁹⁵ To sprawia, że zachowujesz się śmiesznie. Wasze decyzje są dziwne dla świata. Ale to jest wierzący, nie ważne jakie to się wydaje dziwne. Biblia mówi, że: „On był zupełnie przekonany, że cokolwiek Bóg obiecał — jest w stanie to uczynić.”

⁹⁶ To powinno być osiągnięciem każdego wierzącego dzisiejszego popołudnia. Bóg jest w stanie dotrzymać każdego Słowa, zrobić wszystko, co mówił, że zrobi. Ja nie dbam o to, że denominacje mówią takie słowa: „Dni cudów przeminęły, to jest wszystko teledatka i tak dalej, to jest wróżbiarstwo. To jest. . .” Dla mnie to, co oni mówią, nie ma znaczenia. Ja dalej wierzę. Jeżeli strzelba jest nacelowana dokładnie na ten cel, to trafi w ten cel. I ja wierzę, że jeśli wierzący jest nakierowany dokładnie na Boże Słowo, to trafi właśnie w to. Jeżeli Słowo Boże kiedykolwiek to obiecywało, to się stanie jeszcze raz. Ja jestem co do tego w pełni przekonany. I, gdy widzimy, że jesteśmy w wieku, w którym to powinno być tutaj — to powinno być tutaj. Te rzeczy powinny mieć miejsce.

⁹⁷ Właśnie to jest przyczyną, dla której wierzę, że gdy ta Oblubienica zostanie wywołana, wybrana, i umieszczona w Księdze Życia, zabrzmie dźwięk z Nieba, który przyniesie

Oblubienicy taki chrzest Duchem Świętym, że to Ją zabierze z ziemi w łasce Pochwycenia. Bóg to obiecał. Nie dbam o to ile jest nauki, ilu astronautów oni wysłali, i tych wszystkich rzeczy, na ile milionów mil oni mogą widzieć; wcale o to wszystko nie dbam. Istnieje Niebo i jest Tam literalny Jezus Chrystus, który przyjdzie w cieleśnej postaci, aby przyjąć Swoją Kościół do Siebie. Nie ważne jaka ta historia wydaje się być stara, ona jest dalej Prawdą. Bóg tak powiedział. To jest—to jest to, w co wierzą wierzący.

⁹⁸ Bóg powiedział: „Jam jest Pan, który uzdrawia wszystkie twoje choroby. Jam jest Bóg, i Ja się nie zmieniam.” Amen! A Bóg jest Słowem. I jeśli Bóg się nie zmienia, to jak Słowo ma się zmienić? Widzicie? „Jam jest Bóg, i Ja się nie zmieniam.” Tak mówi Pismo. Powiedział to Sam Bóg. I jeżeli On się nie może zmienić, to On jest Słowem. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.” Niezmiennie Słowo! „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas.” Amen! Tak, panowie.

⁹⁹ Bóg wzbudzał ciała przez cały czas; poprzez Mojżesza, Ezechiela, Jeremiasza, Izajasza i Eliasza, ciągle, gdziekolwiek Jego Słowo wtedy przychodziło. Ale pełne Słowo zostało zmanifestowane w tym Człowieku, Jezusie Chrystusie. Który, On był Bogiem w—Bogiem w pełni, Bóstwem cieleśnie. On tam się stał ciałem. Ja w to wierzę, w każde Słowo.

Job, kolejny wierzący.

¹⁰⁰ Wierzący bywają nieraz wystawiani na próbę. Nie nieraz; zawsze! „Ponieważ każdy syn, który do Boga przychodzi, musi być karany, poddawany próbom, ćwiczony jak dziecko.” Pamiętajcie, poprzez doświadczenia, drogi pokryte pyłem i gorące słońce prześladowań, wierność waszego serca ubija ten materiał, aż ona będzie gotowa wejść w tę formę. Boże dzieci są prawidłowo wychowywane w Jego Słowie, ponieważ są żywymi przykładami i Słowo Boże żyje przez nie. Widzicie? Próba przychodzi by tobą wstrząsnąć, by cię pograżyć na samo dno, żeby zobaczyć na czym się oprzesz. To testowało, próbowało każdego syna, który przychodził do Boga.

¹⁰¹ Job przeszedł przez te doświadczenia i próby. Zabrano mu dzieci; zabrano mu wszystko. Członkowie kościoła przychodzili, oskarżając go, że jest skrytym grzesznikiem i próbowali mówić wszystko przeciwko niemu, lecz on nie słuchał żadnej z tych rzeczy. On wiedział, że wypełnił Boże wymagania. Wiedział, że nie ma potrzeby, by szatan próbował go kusić. On wiedział, że był to diabeł. I jak długo szatan mógł wmawiać Jobowi, że jego choroba była powodowana przez Boga, mógł Joba smagać. Lecz wreszcie dotarło do Joba to objawienie, że to nie był Bóg! On przez te próby przechodził tylko dlatego, że one go kształtowały. Bóg tego nie czynił. Szatan to czynił.

102 To samo jest dzisiaj. On będzie ci próbował wmówić, że te doświadczenia i próby, to jest twój Bóg, który próbuje nałożyć na ciebie karę. Tak nie jest. Nie, proszę pana. Czyni to szatan, a Bóg do tego dopuszcza żeby cię zahartować; byś mógł zobaczyć czy jesteś—czy jesteś związany z tą ziemią przez ziemskie troski, albo czy twoje skarby są w Niebie. „Ponieważ tam, gdzie są twoje skarby, tam jesteś również ty.” Tak jest. Tam skarb twój, gdzie serce twoje.

103 Job był próbowany, ale powiedział: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje; On w tych ostatnich dniach stanie na ziemi. Chociaż robaki zniszczą moje ciało . . .”

104 Zauważyłeś? Te robaki już w nim były. Twoje robaki są w tobie. Jesteś w szczelnej, zapieczętowanej trumnie, w której nie ma powietrza, ani niczego, ale robaki już tam są. One są w tobie i są gotowe, w dowolnym czasie pełnić swoje obowiązki. Przypomnijcie sobie Cezara, on został stoczony wprost na ulicy. Robaki go zjadły wprost na ulicy, jego własne robaki. One już tam są, gotowe.

105 „Chociaż robaki moje zniszczą to ciało, jednak w moim ciełe będę widział Boga.” Amen! Nie możesz tego unicestwić. Choć zjedzą je robaki, ono pojawi się na nowo. „Ja sam Go ujrę. Moje oczy Go zobaczą, żadne inne.” Job, on to powiedział. Dlaczego? On był wierzącym. On był wierzącym w doświadczeniach. On był wierzącym w prześladowaniach. On był prawdziwym wierzącym.

106 Józef, kolejny wierzący, nic na to nie mógł poradzić, że był tym, kim był. On był prorokiem. Bóg go uczynił prorokiem. On nie chciał być inny niż jego bracia, ale był inny. Bóg go uczynił tym, kim był. Nikt inny nie mógł zająć jego miejsca.

107 Nikt nie może zająć twojego miejsca, nieważne jak małego. Powiesz: „Jestem tylko gospodynią domową.” Nikt nie może zająć twojego miejsca. Bóg, w Swojej wielkiej ekonomii, tak to ułożył, Ciało Chrystusa, w takim porządku, że nie ma nikogo, kto mógłby zająć twoje miejsce. Jak ja bym chciał zająć miejsce Billy Grahama, każdy z nas, usługujących, ale my tego nie możemy zrobić; lecz, pamiętajmy, Billy nie może zająć naszego miejsca. Widzicie, my wszyscy mamy swoje miejsca, niektórzy z nas są ewangelistami, niektórzy prorokami, niektórzy nauczycielami, niektórzy pastorami, kimkolwiek jesteśmy; niektóre są gospodyniami, niektórzy mechanikami, niektórzy rolnikami, cokolwiek to jest, Bóg ciebie umieścił na twoim miejscu. Widzisz?

108 Józef był prorokiem. On na to nie mógł nic poradzić, że umiał wyklądać sny. Nic na to nie mógł poradzić, że miewał wizje. Patrzenie, jaki on był szczery. Mimo, że to go kosztowało utratę społeczności z braćmi, on był szczery, ponieważ on w te sny wierzył. On wierzył w ten sen, który

miał, że oni się przed nim wszyscy pokłonią, niczym te snopki. To się spełniło dlatego, że on w to uwierzył. On był prawdziwym wierzącym. Jak . . .

¹⁰⁹ Mam pięć minut; i dziesięć stron, zauważcie teraz, zauważcie, jakie tam jest miejsce Pisma. Ta kobieta . . .

¹¹⁰ Natanael, on był wierzącym. Czy to jest prawda? Natanael, kiedy on zobaczył co się stało; i on był pod wrażeniem tego, że Jezus mu powiedział kim on jest, że jest „prawdziwym Izraelitą,” i nie ma w nim „zdrady,” i powiedział gdzie był poprzedniego dnia, „modlił się pod drzewem.” On go widział, gdy—gdy Filip go wołał. On był wierzącym.

¹¹¹ Wielu było takich, którzy tam stali i mówili: „To jest duch diabelski. To diabeł powoduje Boskie uzdrowienie.” Ten stary diabeł nawet dzisiaj nie umarł. Oni wierzą, że diabeł sprawia Boskie uzdrowienie.

¹¹² Jezus powiedział: „Jeśli szatan wygania szatana, to jego królestwo jest rozdwojone, a takie królestwo nie może się ostać.” Widzicie? Szatan powiedział w . . . On tego nie może robić. Więc, szatan nie może wyganiać szatana.

¹¹³ Więc Natanael był wierzącym. I kiedy on zobaczył Słowo, które stało się ciałem, potwierdzające, że on był wierzącym, on rzekł: „Ty jesteś . . . Rabbi, Ty jesteś Chrystusem. Ty jesteś Królem Izraela.” On w to uwierzył.

¹¹⁴ Gdy ta kobieta przy studni to zobaczyła, ona w to uwierzyła. Ona jest wierzącą.

Gdy ślepy Bartymeusz . . . Gdy przechodziła jakaś kobieta . . .

¹¹⁵ Wszyscy wykrzykiwali, gdy przechodzili. Niektórzy mówili: „Tam jest cały . . . Słyszałem, że wskrzeszasz umarłych. Tam jest ich pełen cmentarz; idź tam i wskrzesz ich. Zobaczymy jak Ty to robisz.” Widzicie, to jest ten sam diabeł, który powiedział: „Jeżeli jesteś Synem Bożym, rozkaż tym kamieniom, aby się stały chlebem.” To jest ten sam, który zawiązał szmatę na Jego oczach, bił Go po głowie i mówił . . . podając kija jeden drugiemu, mówili: „Więc, jeżeli powiesz nam kto Cię uderzył, to Ci uwierzmy.” Tamci żołnierze, widzicie, naśmiewali się z Niego. Wyglądało na to, że Jego los jest przesądzony.

¹¹⁶ Lecz pamiętajcie, Bóg jest zawsze na scenie. Widzicie? On tam jest, cały czas w gotowości.

¹¹⁷ Więc Jezus powiedział: „Mógłbym przemówić do Mojego Ojca i zaraz by Mi posłał dwanaście legionów Aniołów.” Och, co by mógł zrobić jeden Anioł! Widzicie? Ale, widzicie, On na Swój rozkaz mógł wysłać dwanaście legionów. Lecz On miał zadanie do spełnienia. On miał coś do zrobienia. On przez to musiał przejść.

¹¹⁸ Ty masz coś do zrobienia. Bóg ma dla ciebie coś do zrobienia. Może masz jakieś strapienia i jakieś kłopoty, może przeżywasz jakieś zniechęcenie, ale czy my się modlimy żeby tego uniknąć? Nie. „Panie, przeprowadź mnie przez to, cokolwiek by to było. Cokolwiek to jest, nie pozwalaj mi uciekać od tych rzeczy. Jeżeli to zostało przygotowane dla mnie, to daj mi tylko łaskę żebym mógł przez to przejść. To wszystko.”

¹¹⁹ Teraz, zauważcie, ślepy Bartymeusz, on to wiedział. Mówiono im: „To jest ten Prorok z Galilei. On jest Synem Dawida. My w to wierzymy.” Jacyś wierzący musieli mu to powiedzieć. „My, wierzący, wiemy, że On jest. . . tym Synem Dawida.”

¹²⁰ I on wiedział, że jeśli On Nim jest, to jest Słowem. I jeżeli on wiedział, że On był Słowem, to wiedział też, że On mógł rozpoznawać myśli serca, dlatego zawołał: „Synu Dawida, zmiłuj się nade mną.” Niewierzący, członkowie kościoła, wykrzykiwali *to i tamto*. To wcale nie zatrzymało ślepego Bartymeusza. On rzekł: „O Jezu, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!”

¹²¹ Być może On go nie słyszał. Lecz On wiedział, że on wołał, dlatego zatrzymał się i odwrócił. Tam był wierzący. On rzekł: „Twoja wiara cię uratowała.” Amen.

¹²² To samo powiedział do kobiety, która miała krwotok, tę samą rzecz: „Twoja wiara.”

¹²³ Ponieważ ona mówiła w sercu: „Jeżeli tylko dotknę Jego szaty, zostanę uzdrowiona.”

„Twoja wiara cię uratowała.” Widzicie, ona była wierząca.

¹²⁴ To jest ta sama rzecz, która, innego dnia, uratowała siedzącego tu Williama Dauch'a, jego serce całkowicie przestało pracować, atak serca, ten człowiek miał dziewięćdziesiąt jeden lat. „Twoja wiara cię uratowała.” Dlaczego? On jest wierzący.

¹²⁵ Jest tutaj pastor Tom Kidd, on wchodzi w swoje. . . prawie, przypuszczam, że ma już około dziewięćdziesiąt lat, coś koło tego. I kiedy on miał siedemdziesiąt dziewięć lat, zabrali go do szpitala, miał raka prostaty. Lekarz powiedział: „On nie ma żadnych szans.”

¹²⁶ Lecz tego poranka, gdy tam weszliśmy, zobaczyliśmy tego miłego patriarchy, jak tam siedział, z szalem na ramionach, stukał małym patykiem, on był prawie nieprzytomny. Odezwał się do staruszki, która tam siedziała, nazywał ją babcią; znał ją, była u niego członkiem przez wiele lat. Powiedział: „Jesteś biała jak śnieg,” on już postradał zmysły.

¹²⁷ Ale, ponieważ Boża Moc napełniła to pomieszczenie, on dzisiaj żyje. To było cztery lata temu. Człowiek, prawie osiemdziesiąt lat, i on tu siedzi dzisiaj wieczorem, w pełni sił i zdrowia, wolny od raka. Widzicie, nie niby-wierzący; wierzący! To jest to, wierzący! On bierze Boga za Jego Słowo.

128 To samo było z ślepy m Bartymeuszem. Był ślepy, a jednak wiedział, że jeśli tylko będzie umiał przyciągnąć uwagę Jezusa Chrystusa, dostanie to, czego chce.

129 Ta kobieta wiedziała, że jeśli zdoła dotknąć Jego szaty, dostanie to, czego on chce—dostanie to, czego ona chce.

130 Tom to wiedział. On wierzył, że kiedy ja się o niego pomodłę, dostanie to, czego chce.

131 Czy to nie jest ta sama wiara, którą miała Marta, mówiąc: „Nawet teraz, Panie, o cokolwiek poprosisz Boga, Bóg to dla Ciebie zrobi; mój brat tam leży, martwy, od czterech dni w grobie; lecz tylko poproś Boga, a Bóg to dla Ciebie zrobi?”

Odpowiedział: „Twój brat zmartwychwstanie.”

132 A ona rzekła: „Tak, Panie, on powstanie w dniu ostatecznym, w czasie zmartwychwstania. To był dobry chłopak.”

On rzekł: „Ale, Ja jestem zmartwychwstaniem i Życiem!”

„Tak, Panie, w to również wierzę.”

„Gdzie go pochowaliście?” To jest to. Po wszystkim. Tak, panowie.

133 Królowa z Południa przybyła w tamtym pokoleniu niewierzących, tak jest, stała tam i wierzyła, że to, co widziała, było od Boga. Biblia mówi: „Ona powstanie w dniu ostatecznym razem z tym pokoleniem i potępi je, ponieważ przybyła z krańców świata, aby słuchać mądrości Salomona.”

134 Mojżesz był wierzącym. Chociaż próbował, intelektualnie, wypróbował każdy sposób jaki tylko mógł, ale to nie działało. Próbował wyprowadzić Izraela, wiedząc, że był powołany żeby to zrobić. Próbował w sposób matematyczny. Próbował w sposób wojskowy. Próbował w sposób edukacyjny. Próbował każdego sposobu, ale to nie działało. Lecz później wybrał Boży sposób.

135 Co się stało? Pewnego dnia, w jakimś krzaku, tam w górach, palił się Ogień, który nie gasł. Stamtąd przemówiło do niego Słowo i powiedziało: „JA JESTEM.” Nie: „Ja byłem,” ani „Ja będę.” „JA JESTEM.” I On jest ciągle tym: „JA JESTEM.” On jest Słowem, Wiecznym, wiecznie trwającym Słowem.

136 Mojżesz nie wątpił. Trudności przeciwko niemu, cała natura była przeciwko niemu, wszystko było przeciwko niemu. Lecz on tam poszedł z krzywym patykiem w swojej dłoni i pokonał ten cały naród, utopił ich tam, w Morzu Martwym, a Izraela zabrał do ziemi obiecanej. Dlaczego? On wierzył Bogu. Prawda. On miał. . .

137 To był wierzący. Moglibyśmy zostać. . . Więc, ja spędziłem pół godziny przy wierzących.

138 Mamy jeszcze dwie inne grupy. Pośpieszmy się z nimi, bo tak czy owak one nie są ważne. Nie.

139 Więc, jako drugi, teraz przychodzi niewierzący. Pomówmy teraz o niewierzącym. Co robi niewierzący?

140 Widzimy, że wierzący (co?) przyjmuje Słowo; w każdej rasie, w każdej generacji, już od samego Noego, przez całą drogę. Moglibyśmy oprzeć sześciomiesięczne przebudzenie właśnie na tym, tutaj, zajmując się tymi postaciami. Oni wierzą. Wierzący nie stawia pytań. Wierzący w To wierzy, bez względu na to, jak To brzmi, albo co inni o Tym mówią, i jakie To się wydaje niemożliwe.

141 Wierzący w To wierzy, wierzy (w co?) w Słowo. Nie w wyznania wiary; w Słowo! Nie w denominację; w Słowo! Nie w to, co mówi ktoś inny; w to, co mówi Słowo! Więc, pamiętajcie, to jest wierzący. Wierzący nie stawia pytań. Wierzący nie mówi: „Jak to się może stać? Gdyby mi To mogli wytłumaczyć!” To jest niewierzący. A-ha. Wierzący jest taki, że nieważne co To jest: „Jeżeli To jest Słowo, To jest Słowo! To prawda.” To jest wierzący.

142 Teraz niewierzący. Więc, widzimy co jest . . . Zajmiemy się niewierzącymi. Widzimy, że wszystko było z nimi dobrze, jak długo byli klepani po plecach i nazywani uczniami. Jak długo (oni) wszystko szło dobrze, oni byli w porządku. Ale kiedy ten Prorok, którego oni uważali za proroka i wiedzieli, że nim był, który potrafił uzdrawiać chorych, i tak dalej, co On uczynił? Kiedy spotkali się z realną Prawdą i napomnieniem, wbrew temu w co oni wierzyli, oni nie mogli przyjąć Słowa.

143 Oni umieli przyjąć cuda i oni ich dokonywali. Oni poszli i wypędzali diabły, głosili Słowo, a jednak byli niewierzącymi. Mateusz 10, On ich wysłał po dwóch, tych siedemdziesięciu, a oni wypędzali diabły, tak, że Jezus się ucieszył i powiedział: „Widziałem szatana, spadającego z Nieba jak błyskawica.” Widzicie, oni wypędzali diabły; a Judasz razem z nimi. Dotąd dochodzą niewierzący.

144 Lecz wtedy Jezus zaczął mówić o tym, że On czymś jest, że On jest „zmartwychwstaniem,” On jest „Życiem.” „Co byście powiedzieli, gdybyście zobaczyli Syna człowieczego wstępującego tam, skąd przyszedł?”

145 „Och, ten Człowiek chce powiedzieć, że On przyszedł z Nieba, tego już dla nas za wiele. My nie możemy w To uwierzyć.”

146 On rzekł: „Co to jest? To ciało, o którym mówicie, nic nie pomaga. To właśnie Duch ożywia.”

147 Tutaj to macie. Duch ożywia Słowo. To Duch, nie zasady wiary. Duch, Duch Święty ożywia dla was Słowo, ono się staje żywe i tutaj to macie, widzicie to. Widzicie to przez wiarę. Wiecie, że tak jest, ponieważ Słowo tak mówi, a Duch to Słowo dla was ożywia. Tutaj to macie.

148 Więc On rzekł: „Co...” I jak tylko to zrobiliśmy, zobaczyliśmy, że niewierzący, kiedy powiesz coś, z czym oni się nie zgadzają, to oni od was odchodzą. „Ja po prostu nie chcę!” Och, tak jest dzisiaj coraz częściej na świecie. Po prostu zacznij coś mówić. . .

149 Oni się zgromadzają. Zauważyłem, że na spotkaniach, na których oni się zgromadzają, wielkie tłumy, wystarczy stanąć i zacząć coś mówić. Więc jak długo. . . Oni tam tylko siedzą, tylko patrzą, tylko czekają. Wtedy, jak tylko powiesz: „Więc, Jezus Chrystus zidentyfikował Samego Siebie jako Mesjasza, ponieważ On był Prorokiem,” garnek już jest pełen i to wylatuje. Ktoś. . . i oni wylatują. Co to jest? Niewierzący!

150 Teraz, powiecie: „Ty to wymyślasz.” Nie. Mówię tutaj dokładnie to, co mówi Biblia.

151 Oni byli niewierzący i oni odeszli. Mimo że byli uczniami, ale to—to było sprzeczne z tym, co. . . Oni mówili: „To, kto by mógł uwierzyć w taką rzecz jak Ta?” Widzicie? To byli faryzeusze i saduceusze, którzy tam przyszli, dołączyli i chodzili z Nim.

152 Ponieważ, widzicie, kiedy—kiedy się ukazuje coś ponadnaturalnego, zawsze się tworzą trzy różne typy. Tak się stało w Egipcie. Powstali niewierzący, wierzący i niby-wierzący. To stworzyło te wszystkie trzy klasy. Ja sobie to tutaj zapisałem żebyśmy mogli przez to przechodzić przez cały wieczór, tłumacząc jak to jest. Wszędzie to znajdziecie, widzicie, tę trójkę. Zawsze tak jest, widzicie, znajdziecie ich.

153 Więc zauważcie, że tych siedemdziesięciu odeszło, ponieważ To się nie zgadzało z tym, co oni uważali za słuszne.

154 Nie powinniśmy dopuszczać tych myśli. Chodzi o to, co On powiedział! Ty się zapierasz swoich własnych myśli. Po prostu mówisz to, co On mówi. Takie jest prawdziwe wyznawanie. *Wyznawanie* to jest: „mówienie tego samego.” Jeśli wyznaję, że pewna rzecz się wydarzyła, mówię to, co się wydarzyło. Oto, czym jest prawdziwe wyznawanie. „I On jest Arcykapłanem naszego wyznania.” Widzicie? Mówienia tego samego, co Bóg powiedział, widzicie, to doprowadza to do porządku, ponieważ ty tylko powtarzasz Boże Słowo.

155 Więc, zauważcie, tych siedemdziesięciu odeszło. Co oni zrobili? I oni—oni odeszli, ponieważ oni—oni się nie zgadzali. Ich—ich—ich mądrość, ich—ich przynależność kościelna sprawiła, że tego było—było za wiele. Tego było dla nich za dużo, gdy pomyśleli, że ten Człowiek, który tam stoi, że to. . . Wszyscy pozostali wierzyli, że On się urodził przed ślubem. „On nie miał prawa nazywać Siebie Bogiem. I On był tylko człowiekiem.” Powiedzieli: „Nie kamienujemy Ciebie za żaden dobry uczynek, który zrobiłeś, lecz my—my Ciebie kamienujemy za to, że Ty, będąc Człowiekiem, czynisz Siebie Bogiem.”

156 Lecz Słowo mówi, że On był Bogiem. „I nadadzą Mu Imię: ‘Cudowny,’ ‘Książę Pokoju,’ ‘Bóg Mocny,’ ‘Ojciec Odwieczny.’” Ich własne Pismo, które oni czytali!

157 I oni tego samego dnia śpiewali ten Psalm, Psalm 22-gi: „Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścił? Rozłączyły się wszystkie kości Moje.” „Ani jedna kość nie będzie złamana.” To była ta sama pieśń, którą oni powtarzali w świątyni, i ta wisząca Ofiara krzyknęła, wypowiadając te same słowa, które Dawid powiedział osiemset lat wcześniej, lecz byli zbyt ślepi, by to zobaczyć.

158 I dzisiaj jest na scenie ten sam Bóg, który mówił o tym wieku, czyniąc dokładnie to, co zapowiedział, lecz oni są za bardzo ślepi żeby to zobaczyć. To są niewierzący. Oni odchodzą i mówią: „Och, ja w Takie rzeczy nie wierzę. Nigdy w życiu Tego nie słyszałem!” Nie ma żadnego znaczenia, co ty słyszałeś. Biblia mówi, że To tam będzie, a to jest Jego Słowo.

159 Tamci też o Tym nigdy nie słyszeli, lecz mimo wszystko To tam było. Widzicie? Tak jest. Oni byli niewierzący.

160 Tak samo Ewa, ona była oczywiście bardzo religijna, lecz ona—ona nie wierzyła prawdziwemu Słowu. I ona sobie musiała stworzyć jakąś religię, więc sporządziła sobie liście figowe, widzicie, lecz to nie działało. *Religia* znaczy „okrycie.”

161 Kain zrobił to samo. Kain nie mógł uwierzyć, że To jest właściwe. On powiedział: „Bóg jest święty, Bóg jest czysty, i Bóg jest piękny. Więc postaram się o kwiaty, wezmę trochę tych—tych kwiatów i zrobię wspaniały, wielki ołtarz, i wyrażę mój szacunek do Niego. Stanę przed tym, pokłonię się przed Nim, i oddam cześć temu Bogu. I na tym ołtarzu złożę kwiaty, ponieważ, wiecie, mój ojciec i moja matka jedli jakieś jabłka, jakieś owoce, w ogrodzie Eden, i przez to znalazłem się na zewnątrz. I właśnie tak jest, więc wrócę z powrotem, bo zrobię to pięknie. Bóg po prostu nie może odrzucić mojej wielkiej katedry. Więc, ta katedra będzie zbyt duża! Ja ją zbuduję tak pięknie, że ona zwróci na siebie Bożą uwagę.” Szatan jest tym, który przebywa w pięknie. Dokładnie tak mówi Pismo.

162 To jest przyczyną, że czasem śliczna kobieta jest przynęta szatana. Jeśli tylko zdoła ją opanować, może zawrócić więcej mężczyzn do piekła niż przy pomocy wszystkich knajp w całym kraju. Tak jest. Widzicie? Albo przystojniak, jakiś bardzo przystojny mężczyzna, który nie—nie wytrwa w prawdziwej męskości, widzicie, tak samo, może pociągnąć kobiety do diabła i posłać je do piekła. Tak, panowie.

163 Zauważcie, szatan przebywa w pięknie. Co on próbował zrobić na początku? Urządzić piękniejsze królestwo niż to, które miał Michał; przeniósł się na Północ i zabrał ze sobą dwie trzecie Aniołów.

164 Widzicie, czyj—czyj to był w takim razie syn, że miał w sobie tę naturę? Syn szatana. Oczywiście, że tak. Więc on zbudował ołtarz, uklęknął i oddawał cześć. Przeszedł przez to wszystko, co (Kain), co Abel robił.

165 Lecz Abel wiedział, że to nie było to. On... To właśnie krew wyrzuciła ich na zewnątrz. On wiedział, że to było to. To był seks, krew. Dlatego wziął małe zwierzę i ofiarował je na skale, i poderznął mu gardło.

166 Patrzcie na Kaina, on... Bóg mu powiedział, On rzekł: „Dlaczego nie oddajesz mi czci tak samo, jak twój brat, wtedy byś był w porządku. Jeżeli to zrobisz, to postąpisz dobrze.” Ale, nie, on o tym za dużo wiedział. Widzicie, on odrzucił oryginalne, uwierzytelnione Słowo. Kim oni dzisiaj są, jak nie jego dziećmi! Widzicie?

167 Teraz patrzcie: „Bóg złożył świadectwo,” Biblia tak mówi. Hebrajczyków rozdział 4-ty, albo rozdział 11-ty: „Bóg złożył świadectwo o Jego darze, i że on był sprawiedliwy.” Bóg uwierzytelnił jego ofiarę. Bóg udowodnił, że to jest to, co On przyjął; to było Jego Słowo, Jego plan.

168 I rzekł do Kaina, powiedział: „Zrób to samo i żyj.” Ale czy myślicie, że on, że on porzucił swój pomysł? Nie, panowie. On był niewierzący i on sobie po prostu poszedł. Tak jest. Kain zrobił to samo. Nimrod zrobił to samo. Niewierzący! On nie wierzył.

To samo zrobił Baltazar, albo raczej... .

169 Nebukadnesar, on uważał Daniela za swojego boga, nazwał go Baltazarem i to było imię jego boga, widział, że Daniel wykonuje wielkie dzieła Boże. I on to wiedział, że—że, Baltazar wierzył, że Daniel był bogiem, więc zrobił mu podobiznę, i ją tam umieścił, i nakazał wszystkim żeby jej oddawali cześć, i tak dalej. Widzicie, nastąpiło pogańskie królestwo, któremu towarzyszyło wymuszone oddawanie czci obrazowi świętego człowieka i to jest pogańskie królestwo, któremu towarzyszyło wymuszone oddawanie czci obrazowi świętego człowieka, widzicie, w ten sam sposób.

170 Na początku królestwa pogan mieliśmy napis w obcych językach na ścianie, którego nikt oprócz proroka nie mógł przeczytać. I dzisiaj też jest napis na ścianie, tak jest, „Ikabod” że chwała Boża odeszła od tych rzeczy. I ten napis jest na ścianie, może być przeczytany przez duchowy umysł, który wierzy w rzeczy duchowe, który narodził się z Ducha Bożego.

171 Stary Baltazar idzie i sprowadza naczynia z domu Pańskiego, by pić z nich wino. Dlaczego? On był niewierzący. Myślał, że jest wierzący, ale był niewierzący. Widzicie, to jest to, on nie wierzył Słowu.

172 Achab, on był niewierzący, chociaż on—on postępował tak, jakby nim nie był. Nie, nie, on był pomiędzy wierzącymi, lecz

on był niewierzący. Co on uczynił? Poślubił bałwochwalczyńnię i wprowadził to, bałwochwalstwo, prosto do Izraela. On był niewierzący. My to wiemy.

¹⁷³ Całe Boże Słowo jest prawdą, a oni temu zaprzeczają. Niewierzący jest, widzicie, teraz pamiętajcie, on jest obłudnikiem. I on—on w ten sposób postępuje, on mówi, że w To wierzy, lecz on Temu zaprzecza. On mówi: „Więc część Tego jest w porządku.” Lecz jeśli wszystko nie jest w porządku, to znaczy, że on jest niewierzący. Musicie wierzyć każdej kresce i każdej jocie, wszystkiemu, co Tam jest powiedziane. To musi być prawdą. Jeżeli To nie jest prawdą, jeżeli powiesz: „Ja w To nie wierzę,” więc, wtedy jesteś niewierzący.

¹⁷⁴ Jest taki facet, kaznodzieja, który powiedział kiedyś do mnie, powiedział: „Panie Branham, ja nie dbam o to ilu pan mi może pokazać ludzi, o—o których pan mówi, że zostali uzdrowieni, ja bym w to nie uwierzył.”

¹⁷⁵ Ja rzekłem: „Oczywiście, że nie, pan w to nie może uwierzyć. Pan jest niewierzący. To nie było dla pana. To jest tylko dla wierzących.”

¹⁷⁶ Ty musisz w To uwierzyć. Widzisz? A oni w To nie wierzą. Więc, kiedy widzisz taką osobę, dobrze powiedział Paweł, powołując się na proroków, mówiąc, że oni będą „popędliwi, chępliwi, miłujący bardziej rozkosze, niż miłujący Boga; którzy przybierają pozór pobożności, ale zaprzeczają jej Mocy, Mocy Słowa; od takich się odwróć.” Zauważcie, oni zaprzeczają całemu Słowu; lecz mają każdą religijną formę. Oni nie wierzą w prawdziwe Słowo, choćby Ono zostało uwierzytelnione.

¹⁷⁷ Przez wszystkie wieki Bóg uwierzytelniał Słowo tych ludzi, o których mówiłem, Noego i tak dalej, poprzez Mojżesza, i wszystkich proroków, i tak dalej. Bóg mówił przez rzeczy ponadnaturalne i uwierzytelniał Słowo, a jednak ci ludzie od Tego odchodzili.

¹⁷⁸ I oto stoją tam ci uczniowie, tych siedemdziesięciu, i patrzą na Jezusa, jak czynił to co czynił, i oni znali Pisma, i On im mówił, że to jest wiek, w którym to się miało dzieć. I On wtedy powiedział: „Syn Człowieczy! Co byście powiedzieli?” On zaczął im mówić o łamaniu chleba i tak dalej, a potem ciągnął dalej, mówiąc o wielkich duchowych sprawach.

A oni rzekli: „Och, To jest twarda mowa!”

¹⁷⁹ On rzekł: „A co powiecie, kiedy ujrzycie Syna człowieka, kiedy Go zobaczycie jak wstępuje do Nieba, tam, skąd przyszedł?” Powiedział: „Chodzi o ciało, czy raczej o Ducha, który ożywia?” Widzicie?

¹⁸⁰ I oni powiedzieli na odchodne: „Och, To, nie, ja w To nie mogę uwierzyć.” Widzicie? Oni od razu odeszli od Słowa. Oni nawet nie zostali żeby zobaczyć co się stanie. Taki jest—taki jest niewierzący.

181 Oni, co oni potem zrobili? Widzimy, że oni, że ci ludzie, ci wierzący, tak zwani wierzący, mający religijne formy, nie są w stanie zobaczyć zidentyfikowanej Prawdy Słowa Bożego, ponieważ To jest sprzeczne z tym, w co oni wierzą. Widzicie?

182 Nie ma żadnego znaczenia w co wy wierzycie, jak bardzo jesteście wierni i jak bardzo jesteście religijni, albo, to nie ma z tym nic wspólnego. Szczerłość, więc, ona z tym nie ma nic wspólnego. Widziałem bardzo szczerych ludzi! Widziałem jak poganie palili swoje dzieci, karmili nimi krokodyle, matki, swoimi dziećmi. To jest więcej niż chrześcijanin by zrobił. Widzicie? Oni szczerze wierzą, szczerze, ale są szczerze w błędzie.

183 Ludzie mówią: „Więc, ten kościół się na tym opiera!” Więc, jeżeli to jest sprzeczne ze Słowem, to jesteś szczerze w błędzie. „Więc, teraz zobacz, ja w coś takiego nie wierzę!” Mimo, że Biblia mówi, że tak było! Widzisz? „Nie wierzę, że musimy robić *To*.” Nie obchodzi mnie co ty myślisz, że nie musisz robić. Bóg powiedział, że trzeba to robić.

184 „Te znaki będą im towarzyszyć.” Jak daleko? „Na cały świat.” Komu? „Wszelkiemu stworzeniu.” Widzicie, tak ma być! Nie: „Ma być?” Tak będzie!

185 A teraz jest Przesłanie tej godziny, którym się teraz cieszymy, Boża Obecność, dzień ostateczny, czas wieczorny, kiedy te Światła świecą i rzeczy zostają otwarte, a Słowo zostaje uwierzytelnione, i udowodnione jako Prawdziwe; zarówno prorocтво się wypełnia, jak też jest potwierdzone przez naukę, wszystko dowodzi, że To jest „Jezus Chrystus, ten sam wczoraj i na wieki.” I człowiek, który się od Tego odwraca, on jest—on jest niewierzący. On już jest poza nadzieją. Zostaje włączony pod panowanie szatana, więc nie ma dla niego nadziei. On już jest poza nadzieją.

186 Więc kto to jest? Wierzący; więc niewierzący; a teraz trzecia klasa, o której będziemy mówić: to jest niby-wierzący. To jest ten chłopak, niby-wierzący! Więc, pamiętajcie, stali tam wszyscy trzej. Więc, dowiadujemy się, że oni postępują dokładnie tak, jak ich ojciec, Judasz.

Był tam Piotr i reszta apostołów — wierzący.

Było tych siedemdziesięciu — niewierzący.

187 Był także Judasz, który się wokół tego kręcił, on był niby-wierzącym. Co oni robią? To jest ten rodzaj, który się trzyma, dopóki czegoś na Tym nie znajdzie, błędu. Oni cały czas szukają jakiejś luki, szukają jakiegoś chwytu, szukają jakiejś sztuczki, żeby zobaczyć jak to się robi. Oni czekają, aby to wydać. Wypatrują tego.

188 Niewierzący, on nawet nie czeka w pobliżu. On To potępił i odszedł.

189 Wierzący, bez względu na to, co się dzieje, wierzy w To, pomimo wszystko, ponieważ To jest Słowo.

To są te trzy klasy.

190 Ten stary niewierzący odejdzie po pierwszej rzeczy, która zostanie wypowiedziana, a która mu się nie podoba. Bracia, on zaraz potem pokaże swoje kolory. On jest niewierzący. Paweł powiedział: „Oni nas opuścili, ponieważ nie byli z nas od początku. Zaczynali z nami.” „Och, biegliście dobrze; co wam przeszkodziło?” Widzicie to? „Oni odeszli, ponieważ nie byli z nas.” Kiedy oni widzą Słowo działające w doskonały sposób, to oni by woleli jakiś rodzaj sztuczki, której mogliby dokonywać. Widzicie?

191 Ale prawdziwi wierzący nie kwestionują niczego. To jest napisane w Słowie, więc oni w To wierzą i po prostu idą dalej. To jest to. To jest zawsze napisane. Jeśli tak nie jest napisane, to trzymaj się po prostu z dala od tego, bez względu na to, co się dzieje. To musi być napisane. Widzicie? I oni widzą to pisane Słowo, i wierzą w To. I oni widzą Boga, poruszającego się w Swoim Słowie, widzą tę godzinę, to Przesłanie, ten czas, i idą razem z Tym.

192 Tak jak mówiłem dzisiaj rano, jak Piłat musiał tej nocy chodzić po podłodze, z niespokojnym sumieniem, usiłując się oczyścić. I on rzekł, ludzie, on tej nocy niewątpliwie wołał, mówił: „Myłem ręce przez całą noc i dalej nie mogę tego zrozumieć. Widzicie, one nie są czyste. Nigdy nie będę mógł się z Nim spotkać; mam Krew na moich rękach.” O, ludzie! Widzicie, nigdy nie bądźcie winni czegoś takiego. Widzicie?

193 Ona jest na waszych rękach. Jest tylko jeden sposób, w jaki możecie się od Niej uwolnić; to jest przyjąć To, tak jest, stać się Tego częścią. Ona została po to przelana.

194 Więc niby-wierzący kręci się wokół tego i zachowuje się tak pobożnie jak tylko może, ale na dnie swojego serca on się próbuje dowiedzieć co—co ty, jak ty to robisz. Och, ten kraj jest pełen tego rodzaju obłudników! Tak. To jest Judasz. Dokładnie tak. Kręci się, staje się częścią tej grupy; on był skarbnikiem, widzicie. Stoi w pobliżu, zawsze wyciąga rękę po pieniądze. Możesz powiedzieć tę jedną rzecz, on zawsze poluje na pieniądze, wyciąga po nie rękę. I on jest niby-wierzącym. On zachowuje się jak wierzący, ale na dnie jego serca . . .

195 Pamiętajcie, że on nie mógł oszukać Jezusa. Kiedy tych siedemdziesięciu odeszło, a wierzący zajęli swoje stanowisko; On się obrócił do wierzących i rzekł: „Ciagle coś jeszcze z wami jest,” powiedział: „wybrałem was dwunastu, a jeden z was jest diabłem.” Jezus to wiedział od początku, ponieważ On był Słowem. On znał tajemnice serca.

196 Jakie to było trudne! Zatrzymajcie się na chwilę. Myślcie głęboko, długo, prosto! Jakie to musiało być dla Niego trudne,

chodzić tam z tym człowiekiem, który Go nazywał „Bratem,” i przez cały czas wiedzieć, że to jest ten zwodziciel, który będzie się starał doprowadzić Go do upadku, i sprzeda Go za trzydzieści srebrników. Jakie to było trudne, trzymać to w Sobie, kiedy tam chodził Jego przyjaciel. On nawet mówił: „Przyjacielu,” nazywał Judasza Swoim przyjacielem, „czy nie byłem z wami zawsze?” On to wiedział w sercu, ale nie mógł tego powiedzieć. On od początku wiedział kim był ten, który miał Go zdradzić.

¹⁹⁷ Tu jest ten niby-wierzący, on tylko czeka. On to będzie śpiewał, mówił: „Och, ja wierzę w *to* i wierzę w *tamto*, i wierzę w *tamto*. Ale, och, wiesz, słyszałem jak ktoś to mówił *tyle i tyle* razy.” Och, widzicie, po prostu nadstawiają uszy.

¹⁹⁸ Prawdziwy wierzący nie słucha niczego innego, tylko Słowa. To wszystko. On patrzy na Słowo. On nie szuka luk. On nie szuka sztuczek. On wierzy Bogu i to załatwia sprawę, i on po prostu idzie dalej. Widzicie? To jest wierzący.

¹⁹⁹ Niewierzący napełnia się w ciągu minuty i nie może zostać, by słuchać Przesłania przez dziesięć minut. Musi wstać i wyjść. To jest niezgodne z jego wyznaniem wiary i on po prostu nie chce mieć z tym nic więcej do czynienia, więc on wychodzi.

²⁰⁰ A wtedy niby-wierzący, ten Judasz, trzyma się dalej. Widzicie, to jest zwodziciel. To jest—to jest łobuz, jeśli już muszę użyć tego słowa. Judasz, który się kręci w pobliżu. To jest ten czas, nieraz ci niby-wierzący są bardzo popularni wśród ludzi. Tak jest, ci niby-wierzący, widzicie. Niektórzy z nich to ludzie wybitni, wykształceni, z tytułami doktorów, wysokie zarobki, i wszystko. Niektórzy z nich to wielcy ludzie, sprytni, właśnie tacy mieli być synowie szatana.

²⁰¹ Spójrzcie jak szatan przyszedł wprost tam i zgadzał się z każdą odrobiną tego Słowa; on tylko czekał, aż znajdzie w Ewie ten słaby punkt, gdzie będzie mógł użyć swojej mocy, aby ją zwieść i oszukać. To był—to był szatan. A tutaj, w tym wieku, szatan jest w postaci Judasza. Tam był szatan w pierwszym wieku. Co on robił? Zgadzał się ze Słowem, aż do tej jednej małej rzeczy; usiłował znaleźć miejsce, gdzie byłaby jakaś słabość.

²⁰² I dokładnie tutaj znajduje się Judasz, właśnie teraz. On będzie uczestniczył w całym zgromadzeniu i będzie się rozglądał dookoła, dopóki nie znajdzie tego małego miejsca, mówiąc: „Och, tutaj to jest! To jest to!” Widzicie? „Och, tak to się robi!” Widzicie? Dokładnie tak.

²⁰³ Wielu z was pamięta tamten wieczór, kiedy ten człowiek wszedł na podium. On myślał, że to była jakaś umysłowa telepatia, czytanie z kart modlitwy, i jak on wtedy myślał, że wpadł na ten trop. Bracie, on—on był pewien, że na to wpadł. I on tam chodził. On należał do kościoła, który

w—w—w to nie wierzy, w Ewangelię, w pełną Ewangelię. I on wszedł na podium. Ja byłem zmęczony. Przygotowywali się żeby mnie zabrać.

²⁰⁴ To było w Windsor, Ontario. I on tam przyjechał ze—ze Stanów Zjednoczonych, bezpośrednio z Detroit, do tego wielkiego audytorium w Windsor.

²⁰⁵ Ten człowiek tam przyszedł, w szarym garniturze i z czerwonym krawatem, wyglądał na inteligentnego człowieka, bardzo bystrego. Wszedł na podium. I ja... On podszedł. I ja rzekłem: „Więc, niech mi pan po prostu poda rękę.” Powiedziałem: „Jestem zmęczony; miałem tyle wizji. Niech mi pan po prostu poda rękę.” I—i ja na tego człowieka nie zwracałem uwagi. I on mi tylko podał rękę. I ja rzekłem: „Proszę pana, nic panu nie jest. Proszę odejść.”

On rzekł: „Och, a jednak jest.”

²⁰⁶ I ja rzekłem: „Więc, niech się upewnię.” Powiedziałem: „Nie, proszę pana, nie ma żadnych oznak. Nie, pan jest zdrowym człowiekiem.”

On rzekł: „Niech pan spojrzy na moją kartę modlitwy!”

²⁰⁷ Ja rzekłem: „Nie dbam o to, co pan napisał na karcie modlitwy.” Powiedziałem: „Ja nie mam nic wspólnego z kartą modlitwy,” widzicie, ja nie myślałem. Byłem zmęczony i wyczerpany. I moje... Leczą Bożą łaską, widzicie, dalej tam była.

²⁰⁸ Pamiętaj, jeżeli On cię posyła, On jest zobowiązany zatroszczyć się o ciebie. To nie ja; to On. On To posłał. Ja mam tylko stać na tym co jest prawdziwe.

²⁰⁹ Kiedy Mojżesz rzucił swoją łaskę, a ona zamieniła się w węża i czarownicy zrobili to samo, co Mojżesz mógł zrobić, jak tylko stać tam i czekać na Bożą łaskę? To wszystko. Ta sama rzecz. On się trzymał rozkazów. I wiecie co się stało, prawda? Widzicie?

²¹⁰ Ten człowiek rzekł: „Więc,” powiedział, „tutaj to jest. Patrzcie na moją kartę modlitwy.”

²¹¹ Ja rzekłem: „Więc, może pan miał dużo wiary i ona to mogła sprawić,” widzicie, ja nie myślałem. Zrobiłem... nawet nie zwróciłem uwagi.

²¹² I on wtedy rozpiął swój płaszcz, i nadał się. Powiedział do zgromadzonych: „Tutaj to macie!”

A ja pomyślałem: „Co tu się dzieje?”

²¹³ Rozejrzał się dookoła. Powiedział: „Tutaj to macie!” Rzekł: „Widzicie tę sztuczkę?” Oto wasz Judasz, człowiek religijny, kaznodzieja wielkiej denominacji. Powiedział: „Tutaj to macie! Miałem ‘dużą wiarę.’ Więc, jest taki słaby, że nie może czytać telepatii. Widzicie, to już do niego nie przychodzi.” A potem mówi: „Nie chodzi o to, że moja wiara była taka wielka.” Powiedział: „Ja to napisałem na karcie modlitwy, a on tego teraz nie może uchwycić, widzicie.” Powiedział: „To jest ta sztuczka!”

214 I ja pomyślałem: „Co się dzieje?” Potem zstąpiła Boża łaska.

215 Powiedziałem: „Proszę pana, dlaczego diabeł położył panu na sercu żeby próbować oszukać Boga?” Nowoczesny Judasz! Powiedziałem: „Pan jest z kościoła Chrystusowego...” Przepraszam. Więc, już to powiedziałem. „Pan jest kaznodzieją kościoła Chrystusowego. Należy pan do Kościoła Chrystusowego w Stanach Zjednoczonych. Więc, ten mężczyzna, który tu siedzi w niebieskim garniturze, pańska żona, i jego żona, która tu siedzi, siedzieliście wczoraj wieczorem przy stole, na którym było coś zielonego, rozpostartego w *ten* sposób, i wy stwierdziliście, że to jest ‘telepatia,’ i że dzisiaj przyjdziecie.”

216 Tamten człowiek powstał. Powiedział: „To jest szczerą prawdą. Boże, zmiłuj się nade mną!”

217 Ja mówię: „Proszę pana, pan wpisał na tę kartę ‘gruźlicę i raka,’ i teraz pan to ma. To teraz należy do pana.”

On złapał mnie za nogawkę u spodni i mówi: „Ja nie...”

218 Powiedziałem: „Nic na to nie poradzę. Proszę odejść. To jest pomiędzy panem a Bogiem. Wypisał pan swój los na swojej karcie.” I to go dopadło. I tak to się skończyło.

219 Widzicie, niby-wierzący, zwodziciele, usiłujący znaleźć jakiś błąd w Bogu i Jego Słowie. To są ci Judasze. To oni. Widzicie jak Judasz na tym wyszedł? Widzicie jak ten facet na tym wyszedł? Właśnie to się dzieje z niby-wierzącymi. Widzicie, niby-wierzący, och, wysoko wykształceni, czasami dochodzi do wielkiej konfrontacji pomiędzy Słowem, a ich wyznaniem wiary. I, kiedy to następuje, oni się zaprzędają swojej denominacji, dokładnie tak, jak zrobił Judasz, ich poprzednik. Judasz zaprzędał się swojej denominacji; sprzedał Jezusa, Słowo, swojej denominacji i zdradził Jezusa Chrystusa, po tym jak twierdził, że jest tego częścią.

220 Nieraz usługujący twierdzą, że są sługami Chrystusa, ale kiedy Słowo na ten dzień zostanie dokładnie zidentyfikowane i uwierzytelnione, że jest Przesłaniem na tę godzinę, oni to sprzedają dla popularności, dla swojej denominacji; dokładnie tak jak zrobił Judasz, wydał Jezusa faryzeuszom i saduceuszom. Ten duch nie umiera, więc on tam jest, pośród wierzących, niby-wierzących, i niewierzących. Widzicie, a więc dokładnie tak jest, poszedł i sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników; a wielu ludzi robi to dzisiaj za talon obiadowy, za dodatkowe sto dolarów tygodniowo; prawda, zapierają się Boga, który stoi pomiędzy nimi, który odkupił ich życie i posiada pełnię Słowa.

221 I oni powiedzą: „Och, dni cudów przeminęły!” albo, „Bóg dzisiaj nie potrzebuje takich rzeczy.” Widzicie? „Och, wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego! ‘Zdrowaś Mario, matko Boża, błogosławionaś ty między niewiastami!’” I oni to wszystko

mówią! A niektórzy z nich mówią: „Ja wierzę w Apostolskie Wyznanie Wiary. Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. Wierzę w święty kościół rzymsko-katolicki i wszystkie te rzeczy.”

²²² Powiedzcie mi, kiedy apostoł miał takie wyznanie wiary. Jeśli apostołowie mieli jakieś wyznanie wiary, to ono jest zapisane w Dziejach 2:38, „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.” Jeżeli oni mieli jakieś wyznanie, to ono było takie. Oni nie mieli żadnego wyznania. To było Słowo. To prawda. Ono dalej pozostaje takie samo. To jest recepta na lekarstwo przeciw chorobie grzechu, „I otrzymacie dar Ducha Świętego! Upamiętajcie się i dajcie się ochrzcić na odpuszczenie grzechów, widzicie, a otrzymacie dar Ducha Świętego.”

²²³ Lecz oni sprzedadzą jak Judasz. To jest niby-wierzący. Niektórzy z nich to bardzo utalentowani ludzie. Ten niby-wierzący – obserwujcie tego faceta. To jest bystry facet. Ten facet się szybko napełni, a potem podskoczy i wybiegnie po każdym zdaniu, które mu się nie podoba, nie zwracajcie na niego uwagi; on jest po prostu od początku niewierzący. Lecz gdy widzicie tego faceta, niby-wierzącego, który zostaje, widzicie, to jest ten Judasz. To on.

²²⁴ Tak jak te wielkie talenty. Będę tutaj wymieniał nazwiska. Właściwie, to nie powinienem tego robić, ale wymienię je mimo to, abyście to wiedzieli. To: Elvis Presley, Red Foley, Ernie Ford, Pat Boone. Elvis Presley, zielonoświątkowiec; Pat Boone, kościół Chrystusowy; Red Foley, diakon w kościele Chrystusowym; i myślę, że Ernie Ford jest metodystą. I ci wszyscy ludzie mają takie talenty, sprytni, są w telewizji. A ludzie mówią: „Więc, czy oni nie są religijni? Oni śpiewają pieśni.” To nie ma żadnego znaczenia. Tak, panowie. Zwodzą świat!

²²⁵ Co oni z tego mają? Judasz dostał trzydzieści srebrników. Elvis całą flotę cadillaców i setkę, czy dwie, sto pięćdziesiąt milionów dolarów, albo milion dolarów z płyt, i tym podobne rzeczy. Tak samo Pat Boone i pozostali. Nie obchodzi mnie do jakiego kościoła oni należą, ani nic innego, to jest obłuda. To jest niby-wiara. To jest atrapa. Ich życie to udowadnia, to nie jest w porządku. Tak jest.

²²⁶ Potem są ci z talentami, jako wielcy organizatorzy, świecka mądrość. Oni głoszą Ewangelię, tak twierdzą; bystrzy ludzie, intelektualiści. Słuchajcie, człowiek, który jest w tej dziedzinie wykształcony, on nie jest kaznodzieją. On jest wykładowcą. Na tym polega dzisiejszy problem, my mamy wykładowców.

²²⁷ Jezus nigdy nie powiedział: „Idźcie i trenujcie ich do tego.” On powiedział: „Idźcie i głosście Ewangelię, a takie znaki będą towarzyszyły temu głoszeniu.” Widzicie? Widzicie?

228 To nie jest uczenie się, by zostać wykładowcą, który potrafi stanąć i po prostu, och, wkładać w to tyle kwiecistych rzeczy, że czujesz się, jakbyś siedział w obecności Archanioła. To nie jest to. „Przybierają pozór pobożności,” widzicie, to jest wykładowca, a nie Duch Święty w działaniu.

229 Jakiś zwykły gość, który nawet nie zna alfabetu, może przyjść w Mocy wiary, ze Słowem; i spowodować, że Duch Święty dokona takich rzeczy, o jakich tamten nic nie wie, i zaprzecza im. Widzicie? Tutaj to macie.

230 Wielcy ludzie! Tak, panowie. Następnie, oni są organizatorami. Mają powodzenie, odnoszą sukcesy, są biegli w świeckiej mądrości.

231 Dokładnie to samo szatan zrobił Ewie, tej małej, bezbronnej kobiecie. On przyszedł wprost do niej i usiłował sprzedać jej ten pomysł, że stanie się mądrzejsza niż jest, i to było właśnie to, czego ona szukała. Zamiast pozostać przy tym, co mówi Słowo, on—on chciał jej sprzedać pomysł, że stanie się mądrzejsza, a ona kupiła jego towar. I oni dzisiaj dalej robią to samo. „Mądrość tego świata jest dla Boga głupstwem.” Tak, panowie.

232 Nie, panowie! O, ludzie, to samo sprzedawali faryzeusze, tak było, widzicie, za pomocą mądrości, którą posiadali. Lecz—lecz zaprzeczali całemu Słowu Bożemu.

233 Chociaż zostało To należycie udowodnione i zostało przed nimi uwierzytelnione, oni ciągle usiłują coś znaleźć, i myślą, że To jest sztuczka. Ich umysły nie są stabilne. Oni nie mogą w To uwierzyć. Możesz im coś powiedzieć, a oni wracają z powrotem; możesz im coś powiedzieć, a oni wracają z powrotem. I oni po prostu. . . I To nie może wsiąknąć, widzicie. I patrzcie na nich; oni przez pewien czas szukają jakiejś luki. To jest wszystko, czego oni chcą.

234 O to chodzi, gdyby nie Boża łaska, wszystkie moje luki zostałyby ujawnione, jeżeli takowe miałem. Widzicie? To jest Boża łaska, ponieważ w Bożym Słowie nie ma żadnych luk; jest prosta Ewangelia. Zawsze mówiłem, że jeśli ktokolwiek, jeżeli widzisz, że ja nauczam lub czynię coś, co nie jest dokładnie zgodne z Bożym Słowem, przyjdź i powiedz mi. To jest rzecz, która przykrywa luki, które staracie się znaleźć. Po prostu zwróćcie wzrok na Niego, a nie będziecie widzieli luk, ponieważ tam nie ma luk.

235 Więc pamiętajcie, Judasz myślał, że jedną znalazł. Ten facet myślał, że jedną znalazł. Oni myśleli, wiele razy, że znaleźli, lecz okazało się, że nie. To są niby-wierzący, obłudnicy. Oni są w dziewięćdziesięciu pięciu procentach na Słowie, podobnie jak Ewa, ale, dziewięćdziesiąt dziewięć i dziewięć dziesiątych; ale ta jedna dziesiąta spowodowała całą śmierć, i smutek.

²³⁶ To jest ta jedna rzecz, która potępia te organizacje i inne rzeczy, ponieważ oni nie przyjmują całego Słowa Bożego. To są niby-wierzący. Przekonujemy się, że zawsze tak było, lecz zaprzeczają prawdziwemu, uwierzytelnionemu Słowu. Zawsze są tacy, w każdym pokoleniu. Spotykamy takich po drodze, i oni są również bardzo religijni.

²³⁷ Więc, teraz już będę kończył, ponieważ zabrałem kolejne pół godziny.

²³⁸ Jezus, widzimy, że On nas ostrzegwał odnośnie tych ostatecznych dni i tego rodzaju ludzi, że będą tak bardzo podobni do tych prawdziwych, iż mogliby absolutnie, mogliby zwieść samych Wybranych. Kim oni są? To są ci Judasze, ludzie, którzy dochodzą tak daleko. Zobaczcie, oni—oni mogą nawet płakać, krzyczeć, utrzymywać, że wypędzają diabły i wszystko, a potem się odwróca, i zaprzeczają Słowu. Dokładnie. Oni mają pozór pobożności. Oni—oni—oni by prawie . . .

²³⁹ Zobaczcie, gdzie Judasz dotarł. Duch Judasza wzniósł się do poziomu Ewangelii, aż do Pięćdziesiątnicy. Lecz, kiedy nadszedł czas by przyjął chrzest w Imię Jezusa Chrystusa oraz na inne rzeczy, związane z chrztem Duchem Świętym, on odszedł. Pokazał swoje kolory. I ten duch może żyć w tych denominacjach aż do momentu, kiedy dochodzi właśnie do tej Prawdy, oni się wtedy wycofują, tak jak ten duch, który na nich spoczywa, który poprzedzał ich przyjście; tak jak Jan poprzedzał przyjście Jezusa.

„Więc wy mówicie: ‘Jezus powiedział, że one będą tak blisko siebie.’”

²⁴⁰ Więc, „Wybrani” to ci, których imiona znajdują się w Księdze Życia od zarania, którzy wierzą od założenia świata, którzy wierzą w całe Słowo Życia. To są Wybrani.

²⁴¹ Więc obserwujcie tych ludzi. Więc, ja to mówię z szacunkiem i respektem, z boską miłością; gdyby tak nie było, sam potrzebowałbym wezwania do ołtarza. Zauważcie, że Jezus powiedział, iż zwiedliby nawet samych Wybranych. Więc to nie będą metodyści, to nie będą baptyści; wiemy, że oni są od samego początku niewierzący. Lecz to są organizacje zielonoświątkowców, które wstąpiły do tej denominacji, wyznaczyły swoje granice, bez Słowa; nakreśliły linie, wprowadziły swoją własną organizację, a Słowo odgrodziły na zewnątrz. Oni by zwiedli nawet Wybranych, to jest tak doskonale podobne! Mówicie: „Oni płaczą. Oni krzyczą. Oni skaczą do góry i na dół. Oni uważają, że mają nabożeństwa z uzdrowieniami.” To samo robił Judasz i to samo robili pozostali. Oni poszli, a potem wrócili z wielką radością i wszystkim, i nawet ich imiona były zapisane w Barankowej Księdze Życia.

²⁴² Ale pamiętajcie, Oblubienica nie—nie—nie jest w tej grupie. Ona odchodzi w Pochyceniu.

243 Na Sądzie, gdy sąd został zwołany, „I księgi, tych złych, zostały otwarte; a także inna Księga została otwarta, i to jest Księga Życia,” i była tam Oblubienica, aby ich sądzić. Widzicie? Widzicie? „Została otwarta inna Księga, a to jest Księga Życia.” To są te owce po jednej stronie i kozły po drugiej. Widzicie, ludzie, którzy umarli dawno temu, którzy nigdy nie mieli tej okazji, oni będą tymi, którzy zostaną podzieleni.

244 Lecz zauważcie teraz: „zwieść” nawet Wybranych, patrzcie na tę grupę. To jest ta grupa, która to cały czas naśladuje, „Tak, bracie. Alleluja! Tak. Chwała Bogu!” I w głębi serca widzisz, w co oni ciebie wrabiają; pragną cię mieć w kościele (po co?) żeby pociągnąć tłumy, żeby wycisnąć z nich tyle pieniędzy, ile tylko się da. Myślicie, że o tym nie wiem? Oni mogą myśleć, że ja tego nie wiem, lecz ja to wiem.

245 Jezus już od początku wiedział kto jest zwodzicielem. Widzicie? Widzicie? Lecz co On uczynił? On po prostu czekał na ten czas. To jest to, co my mamy robić zawsze, czekać na ten czas. Sam nie wykonuj ruchu. Czekać na tę minutę.

246 Mając po- . . . formę, i idą tak dalek, to jest ta zwodnicza grupa. Patrzcie na tego zwodziciela, na tamtą grupę; nie—nie ten wierzący, ani niewierzący, ale ten niby-wierzący. O, ludzie! Co oni robią? Po prostu wrywają chwasty, dopóki myślą, że coś znajdują, wyciągają z ludzi każdy grosz, jaki tylko mogą, widzicie, a potem to magazynują w tych dużych, wielkich organizacjach; którym jesteście absolutnie przeciwni, i oni to wiedzą. Widzicie, oni to wiedzą.

247 To, co mówicie, nie robi żadnej różnicy. Oni zawsze ostrzegają swoich ludzi, zanim wy przyjdziecie: „Nie słuchajcie Tego.”

248 Pewien człowiek miał śmiałość stanąć kiedyś w Ohio, właśnie wtedy, kiedy brat Kidd został uzdrowiony, wszedł na podium i powiedział: „Więc, Brat Branham jest prorokiem, bez wątpienia, kiedy jest pod namaszczeniem. Ale teraz,” mówi, „gdy nie ma na nim namaszczenia,” mówi „nie wierzcie jego Nauczaniu, ponieważ Ono jest błędne.”

249 Ale on nie wiedział, że kiedy siedziałem w moim pokoju, Pan mi to objawił. I ja tam właśnie poszedłem. I było tam wielu z was. Ja powiedziałem: „Jak może człowiek powiedzieć coś takiego, skoro Słowo . . .” Więc, widzicie, ja nie powiedziałem, że jestem prorokiem; on to powiedział.

250 A prorok, ten wyraz *prorok*, „widzący,” Stary Test- . . . Więc, angielska wersja *proroka* to: „karnodzieja.” Ale *widzący* w Starym Testamencie, to człowiek, który miał „Boską interpretację Słowa” i był uwierzytelniony przez to, że Słowo przychodziło do niego, i on to przepowiadał. To było to . . .

251 I ten człowiek mówi, że jakiś człowiek jest prorokiem, a potem mówi, że jego Nauczanie jest błędne? Jeśli to nie jest

wykombinowane do robienia pieniędzy, to czym to jest? Zbliża się godzina i jest już blisko, gdy to zostanie umieszczone na scenie. Tak. Ale to jest ten rodzaj, ten niby-wierzący, który cię poklepuje po plecach, nazywa cię „bratem,” zupełnie jak Judasz. Ale, pamiętaj, On wiedział od początku. On dalej wie. Tak, panowie.

²⁵² Pamiętajcie również wszyscy, którzy słuchacie tej taśmy, tak jest, jesteście w jednej z tych klas. Dokładnie taka jest prawda. Teraz będziemy kończyć. Każda obecna tutaj osoba i każda osoba słuchająca tej taśmy; chociaż pewnego dnia będą musieli opuścić ten świat, te taśmy będą dalej żyły. Tak jest. Widzicie? I wy jesteście w jednej z tych klas. Musicie być w jednej z nich. Jest dokładnie tak. Nie możecie od tego uciec. Jesteście w jednej z tych klas.

²⁵³ Co teraz? Zidentyfikuj się z jakąś Biblijną postacią, która wierzyła, tam, gdzie Słowo zostało uwierzytelnione, a ty w To uwierzyłeś, tak jak ja To udowodniłem dzisiejszego wieczora, że to było zawsze uwierzytelnionym Słowem, zawsze sprzeczne z tym, w co się popularnie wierzy.

²⁵⁴ Gdybyś żył w dniach Noego, pozwól, że teraz po prostu zapytam, po której stronie byś stanął, po stronie kościoła, czy po stronie Noego, proroka? Widzicie?

²⁵⁵ Gdybyś żył w czasach Mojżesza, czy uwierzyłybyś przesłaniu Mojżesza, po tym, jak Ono zostało udowodnione i uwierzytelnione przez Boga? A może byś poszedł z Korem, Datanem, i pozostałymi, i byś powiedział: „Nie jesteś jedynym świętym człowiekiem. Inni ludzie też mogą robić te rzeczy, które ty robisz?” Widzisz? Musiałbyś w czymś być i dzisiaj wieczorem jesteś.

²⁵⁶ Albo, czy byłyś z Danielem, czy też z kościołem na tym przyjęciu, które oni urządzili u Nebukadnesara? Widzisz? Czy byłyś na zewnątrz, albo może byś był w środku, na tej hulance, tej—tej wielkiej imprezie, którą oni mieli?

²⁵⁷ Czy byłyś z Eliaszem, tym człowiekiem, który stał samotnie, nazywanym: „starym dziwakiem, człowiekiem, który postradał zmysły,” i stał na szczycie wzgórza, a jego głowa lśniła w słońcu, krzywy patyk w dłoni, ptaki go żywią, a-ha, jakiś dziwak? Czy może byś był po stronie kapłanów i tych wszystkich z Izabelą, i resztą modnie ubranych kobiet? I Eliasz tam stał, napominał je tak ostro, jak tylko potrafił! Do której części byś przyprzewodził swoją żonę? Zastanów się tylko. Po prostu wstaw tam dzisiaj swoje zdjęcie.

²⁵⁸ W czasach Jezusa, czy byłyś po stronie tego Chłopca, który nie posiadał listów uwierzytelniających? On nie miał żadnej przynależności denominacyjnej. Oni mówili: „Z jakiej szkoły przychodzisz? Nie mamy Ciebie tutaj w naszym rejestrze. Gdzie Ty nabrałeś takiej mądrości? Jak mogłeś

się tego nauczyć, skoro my cię tych rzeczy nie uczyliśmy? Przez jaką szkołę przeszedłeś? Czy jesteś metodystą, presbiterianinem, czy baptystą?” On nie był żadnym z nich. [Brat mówi: „On miał Słowo”—wyd.] Prawda. On był Słowem. To jest dokładnie prawda, bracie. Czy ty . . .

²⁵⁹ A może byś stał po stronie faryzeuszów, tej nowoczesnej wiary, tego starego, pokornego kapłana, który wydawał się być takim łagodnym i uprzejmym, i tej organizacji, która istnieje od Soboru Nicejskiego, albo od kiedy Luter to zorganizował? Więc, w jakiej—w jakiej grupie byś był? Czy byłbyś po stronie . . . W jakiej grupie byś był? Czy stałbyś po stronie Słowa, gdybyś zobaczył Je uwierzytelnione i udowodnione, że To jest Przesłanie tego czasu, albo czy stanąłbyś za kościołem? Więc, wyobraź sobie tam dzisiaj siebie.

²⁶⁰ Czy byś tam stanął po stronie apostołów, kiedy oni widzieli Jezusa i te wszystkie tajemnicze rzeczy, gdy On uderzał mocno w kaznodziejów, i mówił: „Jesteście gniazdem węży”? Ci starzy, szczerzy kaznodzieje studiowali to Słowo. On rzekł: „Nie jesteście niczym innym niż jaskinią złodziei, jesteście—jesteście pełni kości zmarłych ludzi. Nie jesteście niczym innym niż ścianami pobielanymi.” Widzisz? „Jesteście plemieniem żmijowym.” Czy stałbyś po stronie tego Faceta, który był taki porywczy, Który tam stał, napominał, i niszczył? Powiedział: „Kto z was może oskarżyć Mnie o grzech? Jeśli nie czynię tego, co mówi Ojciec . . .”

²⁶¹ Oni mówili: „Nie słuchajcie. Ten Facet ma w Sobie złego ducha. On jest szalony. On jest obłąkany. On—On ma w Sobie diabelskiego ducha. Widzicie? Więc, ten . . . jak On to robi, On ma w Sobie ducha wróżbity. Powiedzcie kim On jest? Jego matka Go urodziła zanim ona i jej mąż się pobrali. Widzicie? Widzicie? Przez jaką szkołę On przeszedł? Nie mamy żadnego zapisku o tym, żeby On się kiedykolwiek uczył w szkole gramatyki.”

²⁶² A jednak, kiedy miał dwanaście lat, zadziwił i wprawiał w zakłopotanie kapłanów za pomocą Bożego Słowa. Widzicie? Z jakiej szkoły On wyszedł? Ze szkoły na Wysokościach. Widzicie? „Gdy ujrzycie Syna człowieczego wstępującego tam, skąd przyszedł.” Widzicie? To była Jego szkoła.

²⁶³ Ale czy ty byś stał razem z apostołami za takim Człowiekiem, kiedy by doszło do konfrontacji?

²⁶⁴ Albo byś rzeczywiście odszedł razem z tymi siedemdziesięcioma i rzekł: „Więc, my wracamy do naszego kościoła, masz zamiar tak nauczać, mówiąc o Sobie ‘Syn człowieczy’? Więc, kim Ty w końcu jesteś? Czym jesteś? Takim samym człowiekiem jak ja, jadłem z Tobą, a Ty usiłujesz powiedzieć, że jesteś kimś. Obserwowałem Cię. Widziałem Twoje słabości. Widziałem jak płaczesz. Widziałem jak robisz

to, owo, i tamto. Widziałem jak z nami chodziłaś po pustyni i wszystkie podobne temu rzeczy, więc Jesteś tylko człowiekiem. I Ty mówisz, że zstąpiłeś z Nieba. Tego już dla mnie za wiele.” Czy ty byś poszedł razem z nimi? Albo byś może odszedł z tymi siedemdziesięcioma? Czy też byś poszedł z apostołami i Chrystusem?

²⁶⁵ Kiedy Święty Marcin usiłował zachować w kościele chrzest w Imię Jezusa Chrystusa, kiedy ciągle starał się trzymać znaków, cudów, i innych rzeczy, a kościół katolicki tego człowieka potępił, i nie chciał go w ogóle uznawać, więc go wyrzucił, czy zająłbyś stanowisko po stronie tego katolickiego wyznania wiary, czy też byś stanął za Świętym Marcinem? Kiedy on odmówił stawiania tych wszystkich figur zmarłych ludzi i czczenia ich, czczenia tych figur, i tak dalej, kiedy odrzucił dogmaty, które zostały dodane, powiedział: „Niechaj Słowo będzie Prawdą!” I Bóg go uwierzyłnił wielkimi znakami i cudami, i stało się to, co on przepowiedział. I wszystko co on uczynił, ponieważ chodził w Duchu Bożym, zostało potwierdzone, i ani jeden z tych księży, ani nikt inny nie mógł sobie z nim poradzić. Czy stanąłbyś po jego stronie i poszedłbyś za Świętym Marcinem, czy też byś poszedł za katolickim wyznaniem wiary?

²⁶⁶ Więc Słowo, więc masz przed sobą Boże Słowo albo kościelne dogmaty. Czy możesz przyjąć i zaakceptować to, co mówią dogmaty kościoła, czy to, co mówi Słowo?

²⁶⁷ Pamiętaj, we wszystkich wiekach było właśnie tak, jak jest teraz. Zawsze panują wśród ludzi ogólnie przyjęte przekonania i to było zawsze troszeczkę sprzeczne z prawdziwym Słowem. Pamiętaj, oni Temu nigdy całkowicie nie zaprzeczali. O, nie. Antychryst nie zaprzecza Słowu. Pewnie, że nie. On mówi, że w To wierzy, ale nie we wszystko tak, jak To zostało napisane. Widzicie? Widzicie?

²⁶⁸ Szatan mówił do Ewy. Ewa wierzyła w To wszystko, za wyjątkiem tego małego szczegółu, który on jej powiedział. Oni także biorą z Tego wszystko, za wyjątkiem małego szczegółu. To może być „pójście do basenu,” to może być coś innego. Ty musisz To przyjąć, każdy szczegół, właśnie tak, jak To jest *Tutaj*, widzisz, właśnie tak, jak To jest *Tutaj*. Może to spowoduje, że będziesz musiał powtórzyć pewne początkowe czynności, ale to jest właśnie to, co mówi Słowo. To było sztuczką szatana od kiedy wypróbował ją na Ewie, po prostu niewiara w odrobinę Słowa.

²⁶⁹ I to zawsze dzieli tych ludzi na trzy klasy, Słowo tych ludzi dzieli. W każdym wieku tak było. W każdym wieku, jaki tylko był, było tak samo, gdy Bóg posyłał coś na scenę i wyraźnie To potwierdzał, Jego Słowo.

²⁷⁰ Potem są tacy, którzy za tym idą, uważają się za wierzących i są nimi. Są tacy, którzy się nie odwróca. Oni wierzą Słowu. Jak długo jesteście w Słowie, oni w To wierzą.

271 Ale kiedy To się staje trochę sprzeczne z tym, w co oni wierzą, nieważne jak bardzo Bóg To potwierdza, oni mówią: „Więc, ja—ja—ja *Tego* nie wiem.” To jest niewierzący.

272 A może idziesz za tym tylko po to, żeby zobaczyć czy ci się uda powiedzieć: „A-ha, tutaj to macie!” Jak Judasz, wbić komuś nóż w plecy, on to zrobił. „Wiedziałem, że to wyjdzie na jaw prędzej czy później. Tutaj to macie!” To jest niby-wierzący. Każdy, każdy taki szcegół, widzimy to w Biblii.

273 Pewnego razu był tu, w Kentucky, mały chłopiec, który się wychował w górach, on—on nigdy nie znalazł się w pobliżu lustra. Oni mieli tylko takie małe, przymocowane do drzewa, ale on nigdy się w nim nie przejrzał. Mówią, że on tu przyjechał, do Louisville, aby zamieszkać z siostrą swojej matki. A ona mieszkała w jednym z tych pięknych domów, staromodnych domów. Kiedy weszli do jednej z sypialni, było tam lustro na całych drzwiach, zakrywało drzwi od góry do dołu. Widzicie?

274 I kiedy ten mały gość zaczął biegać po domu, zatrzymał się. Mały Janek zobaczył małego Janka. Widzicie? I podrapał się po głowie, i mały Janek w lustrze także podrapał się po głowie. Roześmiał się i mały Janek w lustrze też się roześmiał. Podskoczył, a mały Janek w lustrze też podskoczył. Widzicie? Podszedł naprawdę blisko. Myślał, że to jest mały chłopiec, z którym będzie mógł się bawić, więc podszedł bliżej. Uderzył prosto w to szkło. Odwrócił się, a jego rodzice go obserwowali. Powiedział: „Mamo, to ja.”

275 Teraz zajrzyj do *Tego*, i którym ty jesteś? A-ha. A-ha. Którego z *tych* małych Janków ty przedstawiasz? Którym z nich jesteś, widzisz? Jesteś jednym z nich.

276 Oto jeden z nich, ten, który się odwróci jak tylko znajdzie pierwszą rysę, to co ty nazywasz rysą. Widzisz?

277 Sprawdź to przy pomocy Słowa i zobacz, czy to jest właściwe, czy Słowo te wszystkie rzeczy udowadnia. Widzisz, sprawdzaj wszystkie rzeczy Słowem. Jezus kazał to robić. Tak, panowie. „Trzymaj się mocno tego, co dobre.” To jest dokładnie to, co On powiedział.

278 Teraz, zajrzyj do lustra Bożego Słowa w innych wiekach i zobacz, z którą z tych trzech grup zostałeś utożsamiony. Pomyśl tylko teraz, gdybyś żył w czasach Noego, gdybyś żył w czasach Mojżesza, gdybyś żył w czasach Jezusa, lub jednego z nich, cokolwiek to jest, po prostu pomyśl, z którą z tych grup zostałeś utożsamiony. Pomyśl o tym dziś wieczorem.

279 Teraz, twoja terażniejszość. Teraz, teraz tylko pomyśl. Teraz, to jest głębokie. I nie przelatuj ponad tym. Twój obecny stan, właśnie teraz, pokazuje ci w jakiej grupie byłbyś wtedy. Więc jesteście swoimi własnymi sędziami, sprawdźcie kim jesteście.

280 Pastorze, kaznodziejo, do której grupy byś należał, gdy Jezus wypowiedział te słowa, w które było tak trudno uwierzyć? Co? Co? Po tym, jak On został wyraźnie potwierdzony, że On jest Słowem, widzisz, a jednak, ta wypowiedź, nigdy wcześniej czegoś takiego nie słyszałeś: „Syn Człowieczy, co powiesz, jak wstąpi do Nieba, tam, skąd przyszedł?”

281 A ty mówisz: „Więc, ja wiem gdzie On się urodził. Znam Jego tatę, znam Jego mamę i On tu mówi, że wstąpi tam, skąd przyszedł.” Tego by było dla pana trochę za wiele, prawda? A-ha. Byłoby tego trochę za wiele dla ciebie; nie mógłbyś Tego strawić. Być może dzisiaj jest tak samo. Więc spójrz do lusterka Bożego Słowa i zobacz gdzie się znajdujesz. Och, zwodziciel ludzi, nigdy tego nie rób.

282 Zobacz, należysz do jednej z tych klas. A twój obecny stan, właśnie teraz, obecny stan twojego umysłu, może znajdujesz się tutaj, w tym widzialnym zgromadzeniu, albo w tym niewidzialnym zgromadzeniu, słuchając tej taśmy, obecny stan twojego umysłu, po przesłuchaniu tej taśmy, udowadnia, do której klasy należysz. On ci dokładnie mówi gdzie jesteś, czy wierzysz Słowu i pozostajesz w Nim, albo wyłączysz tę taśmę i odejdziesz. Hm? To, co zrobisz, mów i tym. Może nie będziesz chciał Tego słuchać, wyłączysz To i powiesz: „Nie chcę Tego słuchać,” więc to jest niewierzący. Widzisz, nie chcesz się zatrzymać, aby to zbadać i przekonać się czy to jest Prawda, czy nie. Widzisz? Albo się tylko kręcisz w pobliżu, próbując znaleźć w Tym jakiś błąd, wtedy również wiesz gdzie jesteś. To ci powie.

283 Boże, pomóż nam w To wierzyć, stać na Tym, żebyśmy byli Temu wierni i posłuszni Słowu, bo On jest Słowem. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

Módlmy się.

284 Drogi Ojczy Niebieski, czasami jest tak trudno mówić o tych rzeczach, wiedząc, że być może dziesiątki tysięcy ludzi będzie tego słuchało na taśmach, które krążą po całym kraju i po całym świecie. Lecz, Drogi Panie, to jest prawdziwe, to jest takie prawdziwe. Proszę, Panie, oczyść najpierw moje serce. O Panie, testuj mnie, próbuj mnie.

285 Po prostu spójrz tu, na dół, na mnie, Panie. Ja jestem słaby. Ja—ja—ja... ja jestem—ja jestem zmęczony. Ja jestem—ja jestem wyczerpany. Moje gardło jest ochryple. Moje—moje—moje usta są—są—są—są tak wysuszone. I, i moje ciało się zużywa, ja się starzeję. I—i to już nie będzie wiele razy, Panie, może nie minie wiele okrażeń słońca, zanim—zanim odejdę.

286 A teraz, teraz mnie sprawdź, Ojczy. I jeżeli—jeżeli jest coś, co robię źle, a nie wiem o tym, Ty—Ty mi to po prostu objaw, Panie. Ty, Ty mi to pokaż. Teraz jestem gotowy to naprawić.

²⁸⁷ Przypatruję się samemu sobie w zwierciadle Słowa Bożego. Na czym ja stoję? Czy mogę widzieć, że moja podobizna odzwierciedla Jezusa Chrystusa? Czy to jest ta osoba, którą widzę w zwierciadle? Czy widzę jednego z wierzących Starego Testamentu albo wierzących Nowego Testamentu? Czy widzę niby-wierzącego? Czy widzę siebie jako niewierzącego, który się nie zatrzyma żeby posłuchać Słowa i zamiast tego przyjmuje denominacyjne pomysły? Czy widzę jak kręcę się wokół, próbując znaleźć jakąś małą lukę?

²⁸⁸ Panie, jeśli tak jest, po prostu—po prostu oczyść mnie, Panie. Niech moje serce będzie czyste i nieskażone. Ponieważ to jest moje życie, Panie, ja. . . To jest, chcę żeby to było w porządku. Nie ma potrzeby robienia czegoś połowicznie, skoro istnieje sposób żeby to zrobić naprawdę dobrze. Chcę to naprawić, Ojczy. A nie tylko to, ale ja bym źle prowadził mężczyzn, kobiety, i ludzi, których kocham, a oni kochają mnie; więc, ja bym był w błędzie.

²⁸⁹ I, Ojczy, gdyby coś było, gdybym ja dzisiaj myślał, że jakiś kościół denominacyjny jest w porządku; albo, że Rada Kościołów jest w porządku, albo, że większość ludzi ma rację; Panie Boże, pomóż mi, bym był na tyle mężczyzną, i na tyle chrześcijaninem, żeby się przyznać do błędu, stanąć tu, i posłać tych ludzi tam, gdzie myślę, że wszystko jest w porządku. Oczyść mnie. Pozwól mi patrzeć i widzieć. Lecz jeśli chodzi o tamte rzeczy, Panie, na ile jestem w stanie to zobaczyć, mają te formy, lecz zaprzeczają Słowu; możesz im To powiedzieć, a oni i tak mówią: „Więc, To nie stanowi żadnej różnicy. To. . . Bóg Tego teraz nie oczekuje.”

²⁹⁰ Panie, ja wierzę, że Ty jesteś tym samym Jezusem. Ty jesteś tym samym Bogiem, którym zawsze byłeś. Dalej jesteś Bogiem i Ty się nie zmieniasz. Ja wierzę, że ta Biblia jest Twoim Słowem, i wierzę, że Ty i Twoje Słowo, to jest to samo.

²⁹¹ I ja Cię proszę, Boże, żebyś nam dał Swojego Ducha Świętego, dla ożywienia Słowa, żebyś nam dał ożywiająca Moc; abyśmy pewnego dnia, kiedy to życie się zakończy, i Twoja praca nad nami dobiegnie końca, abyśmy zostali ożywieni, i wstąpili w górę, do Nieba, tam gdzie byliśmy w Bożych myślach przed założeniem świata. Spraw to, Boże.

²⁹² Przebaczone nasze grzechy, Ojczy. Jeżeli są tutaj mężczyźni albo kobiety, którzy znajdują się w innej grupie, poza prawdziwymi wierzącymi w Słowo, Boże, oczyść ich serca. Jeśli ktokolwiek słucha tej taśmy, albo będzie słuchał, proszę o oczyszczenie ich serc, żebyś Ty ich oczyścił, Panie. Nie chcę ich widzieć zgubionych. Boże, ja proszę żebyś Ty—Ty nam to pomógł zrozumieć, że jedno zło nie—nie naprawi drugiego zła. Jest tylko jeden właściwy sposób żeby to zrobić, to jest usunąć z drogi obie złe rzeczy i wziąć tę dobrą. I ja się modłę, Ojczy, żebyś to dla nas sprawił, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

293 Chciałbym żebyśmy się teraz na chwilę zatrzymali, mając pochylone głowy i uniżone serca.

294 Jako—jako mały chłopak miałem wizję piekła, jego okropności. Więc, ja mogę się w tym mylić. Mogło to być tylko przecucie. Mogło tak być. Ja nie wiem. Wygląda na to, że gdzieś byłem. To było takie rzeczywiste.

Potem, nie tak dawno, widziałem krainę błogosławionych.

295 Kiedy byłem w krainie zgubionych, krzyczałem: „O Boże, nigdy nie dopuść żeby ktoś się tu dostał!” Nie możesz, żaden język nie jest w stanie opisać jakie to jest straszne. Nie mogę wam tego w żaden sposób opowiedzieć. Jeśli wierzycie w istnienie płonącego piekła, pełnego ognia i siarki, to by była chłodna, cienista, zielona polana w porównaniu z widokiem tych okropności i nędzą zgubionego stanu, jaka—jaka kojarzy się z tym miejscem.

296 I choćbym wam próbował mówić o rzeczach przewyższających ludzkie zrozumienie, i tak nie byłbym w stanie opisać miejsca błogosławionych, jakie ono jest pełne pokoju! Nigdy się nie umiera, nigdy się nie starzeje, nigdy się nie choruje; być zawsze młodym, być zawsze zdrowym, nigdy nie umrzeć; Życie Wieczne w błogiej młodości, i nie ma grzechu ani niczego takiego! Och, po prostu nie ma sposobu, by to wyra- . . . opisać, opisać to.

297 Nawet Święty Paweł powiedział: „Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani do serca ludzkiego nie wstąpiło,” tego się nawet nie da zrozumieć; nie ma sposobu na wyjaśnienie tego, „co przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.”

298 I teraz, skoro to jest na pewno prawdą, zarówno ta, jak i ta niewidoczna publiczność, one są dzisiaj odzwierciedleniem jednej z tych grup. Albo jesteśmy prawdziwymi wierzącymi. . . Sprawdź to ze Słowem. Jeśli Słowo mówi pewną rzecz, a kościół mówi coś innego, to co przyjmiecie? Spójrzcie do zwierciadła Bożego Słowa i zobaczcie, w której grupie się znajdujecie. A jeśli dzisiaj wieczorem nie jesteście, zarówno wy tutaj, jak i ta niewidoczna publiczność, jeżeli nie jesteście, jeżeli nie jesteście w grupie wierzących, to czy mógłbym się za was teraz pomodlić żebyście weszli do grona wierzących?

299 Czy moglibyście wyrazić to przed Bogiem; mając pochylone głowy, uniżone serca, zamknięte oczy przed Bogiem? Ludzie nieraz się trochę boją, wiecie, na przykład podnieść rękę, obawiają się, że sąsiad. . . Więc, oni tak nie powinni postępować, lecz oni—oni powinni chętnie stanąć i powiedzieć: „Ja jestem w błędzie. Ja jestem w błędzie.”

300 „Temu, kto—temu, kto zakrywa swój grzech, nie będzie się powodzić, ale kto wyzna swój grzech, dostąpi miłosierdzia.” Widzicie? Co jest *grzechem*? „Niewiara,” niewiara w (co?) w Słowo.

³⁰¹ Więc jeśli nie jesteście w tej grupie, to są rzeczy, które—które będziecie widzieć w Biblii, których po prostu . . . w—w waszych . . . w—w waszych—waszych umysłach wy—wy tego nie możecie zobaczyć. Wy po prostu . . . Wy wiecie, że Biblia tak mówi, lecz wy po prostu . . . Nie możecie tego zrozumieć, mimo, że chcecie. Powiedzcie: „Boże, daj mi to zrozumienie. Ja będę Ci posłuszny.”

³⁰² Czy mógłbyś podnieść rękę, mówiąc: „Pamiętaj o mnie, kiedy będziemy się modlić”? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. To jest w porządku. Widzicie?

³⁰³ Naprawdę, pomyślcie tylko o tym: „Czy jest w Biblii coś, czego ja, po prostu—ja po prostu nie wiem? Ja—ja—ja mam—ja mam obawy, że znajdę się w jednej z tych pozostałych kategorii. Może się znaleźć pośród tych siedemdziesięciu, bo ja . . . Jest po prostu kilka takich rzeczy, które ja . . . To jest dla mnie za trudne do zrozumienia, jak Bóg miałby te rzeczy zrobić, jak On by mógł być, jak Jezus by mógł być ten sam jak—jak to jest. Ja Tego nie rozumiem. Ja chcę To zrozumieć. Ja chcę w To uwierzyć. I, Boże, pomóż mojemu niedowiarstwu. Ja chcę być częścią Tego. Pragnę być uczestnikiem Słowa. Chcę żeby Ono było we mnie.”

³⁰⁴ „Jeśli mieszkacie we Mnie i Moje Słowo mieszka w was, proście o cokolwiek chcecie.” Święty Jan 15. Wiemy, że to prawda. Patrzcie: „Jeśli mieszkacie,” nie raz wewnątrz, raz na zewnątrz, wewnątrz i na zewnątrz, lecz: „jeśli mieszkacie we Mnie,” i On jest Słowem, „i Ono pozostaje w was, wtedy proście o co chcecie, i będzie wam to dane. Będziecie to mieli.”

³⁰⁵ „Ten, kto przyjmuje Moje Słowa i wierzy w Tego, który Mnie posłał, już przeszedł ze śmierci do Życia.” Ale czy możecie najpierw przyjąć to Słowo? Czy możecie przyjąć Słowo, całe Słowo, całego Chrystusa? Chrystus jest namaszczoneym Słowem. On jest tym Słowem, namaszczoneym.

³⁰⁶ *Chrystus* znaczy: „namaszczony,” namaszczone, zmanifestowane Słowo na ten dzień, Zbawiciel, Odkupiciel. Więc, kiedy On miał przyjść, On był tą namaszczoną Osobą, która miała zająć to miejsce.

³⁰⁷ Więc to właśnie Duch Święty, w ostatecznych dniach, jaśniej tym wieczornym Światłem, przywracając z powrotem Wiarę, [Puste miejsce na taśmie—wyd.] która była deptana przez denominacje; potępia denominacje i przyprowadza do oryginalnej Wiary, do oryginalnej, Biblijnej Wiary; do oryginalnej Biblii, do wiary w każde Słowo z Niej, bez dodawania i bez sprawiania by Ona mówiła *to*, i żeby mówiła *tamto*. Po prostu mówisz To tak, jak To jest powiedziane i pragniesz w to, w taki sposób, wierzyć.

³⁰⁸ Czy są tutaj tacy, którzy jeszcze nigdy nie podnosili swoich rąk, a chcieliby podnieść ręce i powiedzieć: „Boże, pamiętaj o mnie”?

309 Niech panią Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, młoda panienko. Niech was Bóg błogosławi. Świetnie. Niech cię Bóg błogosławi, chłopczyku. Niech cię Bóg błogosławi, moja siostrzo. „Ja pragnę Jego. Ja . . .” Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo, po mojej prawej stronie. Niech Bóg błogosławi ciebie, z tyłu. „Chciałbym . . .” I niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku. I ciebie, siostrzo, tutaj. Ciebie, bracie tam, po tamtej stronie, niech cię Pan błogosławi. Niech was Bóg błogosławi tam, z tyłu. „Tylko pamiętaj o mnie, Panie.”

310 Więc pamiętajcie, nie podnosicie swoich rąk dla mnie; dla Niego. Bezpośrednio za moimi plecami, więc Pan widzi twoją rękę. Nawet jeśli ja ją przeoczę, On ją widzi. On zna twoje serce. On wie, co tam tętni. On zna twoje zamiary. On wie jaki jest motyw twoich zamiarów. Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

311 Jeszcze ktoś: „Pragnę wierzyć całemu Słowu.” Niech cię Bóg błogosławi. W porządku. Niech cię Bóg błogosławi. „Pomóż mi, Panie, pomóż mi.” Pan widzi wasze ręce. Tak, panowie. O to chodzi. „Są rzeczy, których nie mogę zrozumieć. Nie chcę być niewierzący. Choć tego nie rozumiem, pragnę w to wierzyć pomimo wszystko. Jestem gotów powiedzieć: ‘Panie Boże, oto jestem. Ja pragnę wierzyć. Pomóż mojemu niedowiarstwu, Panie.’” Niech Bóg będzie z tobą. Niech cię Bóg błogosławi. Wiele, wiele rąk jest podniesionych i ciągle się podnoszą.

312 Powiesz: „Bracie Branham, czy to pomoże?” Podnieś raz rękę z prawdziwym, właściwym zamiarem i zobacz jak się z tym czujesz.

313 Złożyłeś świadectwo, że jest w twoim życiu taka mała rzecz, ty to wiesz. Jest taka mała rzecz i ty nie chcesz żeby to tam było, lecz to tam jest i tak. Zastanawiasz się jak to można zrobić. „I, Panie, nie dopuść żebym był Judaszem. Nie dopuść żebym tak chodził w tym—w tym Poselstwie, starając się myśleć, że może pewnego dnia jakiś błąd wyjdzie na jaw. O Boże, nie ja. Pozwól mi zostać ściśle przy Twoim Słowie. Widzicie? Lub, może byłbym niewierzącym, który po prostu myśli: ‘Więc, jeśli—jeśli . . . więc dlaczego pozostali tak nie mówią?’ Widzicie? Ja nie chcę być takim również. Chcę być wierzącym. Ja tego chcę. Ja widzę Boże Słowo tej godziny. Widzę w Tym Boga. I, Panie, uczyni mnie częścią tego Słowa. Uczyni mnie Jego częścią. Ja chcę być Jego częścią.” Niech was Pan błogosławi.

314 Módlmy się teraz. I każda osoba, wy się módlcie za—za siebie, a ja będę się modlił za was. Czy wiecie, że pewnego dnia będziemy . . . może, za jakiś czas już nie będziemy razem. Niektórzy z nas zostaną zabrani i nie będziemy razem. Jest nas tu wielu, a niektórzy z nas już się starzeją. Co do niektórych, my nie wiemy. Nawet młodzi umierają. Umieramy w każdym wieku. Zostaniemy rozdzieleni i te rzeczy muszą zostać

uporządkowane. I ty się tam po prostu nie możesz dostać przez czysty przypadek, ty musisz przyjść, dopóki jesteś przy zdrowych zmysłach.

³¹⁵ Powiesz: „Więc, może To zobaczę tuż przed śmiercią.” Nie, nie rób tego. Wtedy możesz wcale nie być przy zdrowych zmysłach. Możesz zginąć w wypadku, zanim wrócisz do domu. Możesz umrzeć na atak serca. My nie wiemy, co się stanie; tylko Bóg nad tym panuje. Ja na tym nie polegamy.

³¹⁶ Patrzą na ludzi, na zewnątrz, podnoszą ręce nawet przez okna. Widzicie? Tak, niech Bóg błogosławi.

³¹⁷ „Ja chcę—ja chcę być w porządku. Ja—ja—ja—ja chcę być w porządku.” I teraz doprowadźmy to do porządku, teraz, właśnie teraz. Możesz to uregulować od razu; jeżeli z głębi serca szczerze powiesz: „Panie Jezu, nie ważne co to jest, albo co mówi ktokolwiek inny, Twoje Słowo będzie w moim życiu na pierwszym miejscu. Pragnę Go w moim życiu. Ty jesteś tym Słowem. Tak mówi Biblia, a ja wierzę, że Biblia jest Słowem Bożym. Ja wiem, że zasady wiary i dogmaty, które zostały do Tego wtrącone, zrobiły z tego kupę obłudy. Panie, oczyść mnie z tego wszystkiego i niech bym był całkowicie Twoim. Podnoszę do Ciebie moje ręce. Zwracam do Ciebie moje serce, mój głos, do Ciebie, moją modlitwę, do Ciebie. Boże, okaż mi łaskę.”

³¹⁸ I moje ręce też są w górze, Panie. Oczyść mnie, O Panie, od wszelkiej niewiary.

³¹⁹ Choć On mi może nie dać tej—tej Mocy, by chodzić jak Enoch i nie musieć umrzeć, lecz tylko pójść na popołudniowy spacer, i iść z Nim do Domu; lecz, Boże, ja wierzę, że to się stanie, ponieważ wiem, że w dniach ostatecznych ma być Pochwycenie, i że to dzieło zostanie skrócone.

³²⁰ Ojczce, tak mówi nasz kalendarz, jeszcze trzydzieści sześć lat, a praca będzie zakończona, a Ty będziesz musiał kiedyś, do tego czasu, przyjść, lub żadne ciało nie będzie zbawione. Ponadto mówią nam chronolodzy i—i ludzie, którzy te rzeczy badają, że posunęliśmy się bardzo do przodu, o wiele, wiele lat, wiele lat do przodu; mówią, na podstawie kalendarzy, że jesteśmy już o wiele bliżej; być może zostało już tylko piętnaście albo dwadzieścia lat. Ja nie wiem, Ojczce. Ale wiem, że nawet na podstawie naszego kalendarza, prawie do tego doszliśmy.

³²¹ Panie, widzę, że nie została już żadna nadzieja. Nadchodzi... Jak tylko zaczną puszczać te bomby, jedni na drugich, Panie, nie będzie linii frontu. Oni, oni wyniszczą siebie nawzajem. I, Panie, to tam wisi, a Biblia mówi, że całe niebiosa, i ziemia, będą w ogniu. Boże, widzę, że zbliża się ta godzina.

³²² Myślę o zamachu na prezydenta i widzę, jak przychodzi ten drugi zły człowiek, i nie pozwalając tamtemu by został osądzony, strzela do niego, morderstwo z zimną krwią. O Boże,

jeden jest tak samo winny jak drugi. Oni nie mają prawa tego robić. Takie zło w naszym własnym kraju, który miał być narodem chrześcijańskim, jakim kiepskim przykładem jesteśmy, Panie, jako chrześcijanie. Przebacz nam, Panie, nasze grzechy.

³²³ Dopomóż nam, O Boże, zwłaszcza Twojemu Kościołowi, tym, którzy zostali ochrzczeni w mistyczne Ciało Chrystusa. Skoro: „To jest Duch, który ożywia,” Ty to powiedziałaś. I, jak Syn człowieczy wstąpił do góry, tak samo wstąpi Jego Ciało. I On jest Głową; Jego Kościół jest Ciałem. O Boże, to Głowa kieruje Ciałem. Niechaj ta Głowa, poprzez Słowo, prowadzi Ciało Chrystusa. I niech bym był częścią tego Ciała, Panie.

³²⁴ Modłę się o tych, którzy podnieśli swoje ręce, a także o wszystkich obecnych, i o wszystkich, którzy będą słuchali tych taśm. Panie Boże, ja się szczerze modłę. Przyjmij ich, Panie. Ty patrzysz na ich serca. Ty wiesz kim oni są. Lecz, jako Twój sługa, wstawiam się za tym ludem, Panie. Ja ich miłuję. Ja ich miłuję.

³²⁵ I ja—ja—ja to próbuję robić tylko dlatego, że czuję, iż Ty mnie powołałeś, abym to robił. Dlatego, Ojczy, oto jestem, czyniąc to najlepiej, jak umiem, z . . . Przebacz mi błędy mojej słabości, Panie. Modłę się żebyś Ty—Ty mi dał siłę, żebyśmy to umiał ludzom wyraźniej przedstawić.

³²⁶ Więc, bądź z nami dziś tutaj, w tej świątyni. Spójrz na nich na dół, Panie, na tych, którzy w tej świątyni podnieśli ręce. Sprawdź mnie, O Panie, i wypróbuj mnie. Jeśli jest we mnie coś złego — oczyść mnie, Ojczy. Spraw to. Oczyść ten zbór.

³²⁷ Oczyść nas wszystkich, Panie, żeby Twoje Słowo stało się ciałem pomiędzy nami, i żeby świat się dzisiaj o tym dowiedział. Spraw to, Ojczy. Ponieważ to oddaje, oraz siebie, i ten tekst, razem z tym zgromadzeniem, Twoim Słowem, i Twoją obietnicą zbawienia naszych dusz, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Spraw to, Panie.

³²⁸ Niechaj Boża Moc na nas zstąpi i namaści nas wszystkich, poczynawszy od pastora aż po woźnego, i każdą obecną osobę. Niechaj Duch Święty zstąpi i zajmie Swoje miejsce w naszych sercach, niech weźmie każdą Bożą obietnicę i objawi nam to, że Twoje Słowo jest Prawdą. Proszę w Imieniu Jezusa.

³²⁹ I miejmy teraz pochylone głowy. „Słyszę . . .” Chciałbym żeby organistka, jeżeli zechce, zagrała nam do tej pieśni: „Słyszę, jak mnie Zbawca wzywa. Pójdę, gdzie On mnie prowadzi.” *Pójdę, Gdzie On Mnie Prowadzi.*

. . .mnie Zbawca wzywa, (Kim On jest? Słowem!)

Słyszę jak mnie Zbawca wzywa,

Słyszę jak mnie Zbawca, (teraz odrzuć swoje dogmaty i inne rzeczy)

Weź swój krzyż i zdą . . .

330 „Ten, kto nie bierze swojego krzyża i idzie za Mną, Słowem, nie jest godzien być Moim uczniem.”

Pójdę, gdzie (On będzie cię prowadził z powrotem do Biblii) . . . prowadzi,
 Pójdę, gdzie On mnie prowadzi,
 Pójdę, gdzie On mnie prowadzi,
 Pójdę . . . (Czy to będzie do sadzawki, w Jego Imieniu; czy do ołtarza, żeby się pozbyć mojej hańby!) . . . cały szlak.

331 [Brat Branham zaczyna nucić: *Pójdę, Gdzie On Mnie Prowadzi*—wyd.]

. . . Nim poprzez sądy, (To jest to, właśnie teraz.)
 Pójdę . . .

332 Po której stronie jesteś? Co widzisz, jako twoje odbicie w Biblii, Bożym zwierciadle, jeżeli mam być teraz sądzony przez Słowo?

Pójdę z . . .

333 „Pójdę ze Słowem, bez względu na to, ile to kosztuje. Przechodzę przez Boże sądy. Jeżeli mam zająć jedno z tych miejsc, zrób ze mnie wierzącego, stojącego na Słowie.”

. . . z Nim, z Nim, cały szlak.

Bo pójdę, gdzie On . . .

334 Przemysłcie to teraz bardzo dokładnie. „Pójdę, gdzie . . .” 

TRZY RODZAJE WIERZĄCYCH POL63-1124E

(Three Kinds Of Believers)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę wieczorem, dnia 24 listopada 1963, w Kaplicy Branhama w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2015 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
 P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
 P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org